# DZIENNIK WARSZAWSKI

**Nr. 118.** Środa, 17 (29) Maja. **1867 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu. opłaca się miesięcznie kop. 5. – Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa.
### dnia 16 (28) Maja.

*Magistrat Miasta Warszawy.* — Nadzór Cmentarza Powązkowskiego doniósł Magistratowi Miasta Warszawy, iż znajdujące się na tymże Cmentarzu niektóre pomniki i ogrodzenia grobów przez sam czas poniszczone, wymagają koniecznie reperacji. Mając na uwadze utrzymanie zawsze należytego porządku na pomienionym Cmentarzu, Magistrat wzywa strony interesowane, aby do reparacji rzeczonych pomników oraz ogrodzeń grobów jak najspieszniej przystąpiły i najdalej do d. 3 (15) sierpnia r. b. ukończyły, po upływie bowiem tego terminu bezskutecznie, pomniki i ogrodzenia grobów w złym stanie będące, po spisaniu protokułów i stanu przez Członków dozoru Kościelnego — z decyzji Magistratu przez Nadzor Cmentarza niezawodnie rozebrane i uprzątnięte zostaną.

*Nominacja.*—Przez Najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu, z d. 29 kwietnia, wice-dyrektor osobnej kancelarji ministerstwa skarbu do interesów kredytowych, rzeczywisty radca stanu *Siemionow*, mianowany został kierującym komisją umorzenia długów krajowych. (*Rus. Inw.*)

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Warszawa,
### dnia 16 (28) Maja.

Tekst traktatu londyńskiego, podpisanego d. 11-go maja, którego ratyfikacje miały być w tych dniach wymienione w Londynie, zamieszczony w *Köln. Z.*, przedrukowywują prawie wszystkie gazety, jako to: *Nordd. A. Z.*, *Nord*, *La France*, *La Patrie*, z zastrzeżeniem jednak, iż dopiero po wymianie ratyfikacij będzie można przekonać się, czy istotnie jest on urzędowym. Artykuły tego traktatu zupełnie są zgodne z oświadczeniami ministrów francuzkich i angielskich o ich osnowie. Artykuły te zastrzegają pozostanie Luksemburga pod panowaniem domu Orańsko-nasauskiego, wieczną neutralność wielkiego księstwa za zbiorowem poręczeniem podpisanych z wyjątkiem Belgji, częściowe zburzenie fortyfikacij twierdzy i wyprowadzenie z niej załogi pruskiej, i nakoniec zerwanie wszystkich węzłów łączących dawniej Limburg z Związkiem niemieckim i z Luksemburgiem. Do traktatu dołączona jest deklaracja, zastrzegająca prawa innych państw neutralnych do utrzymania i powiększania swych fortec i innych środków obrony.

Urzędowa *Bayerische Z.*, zaprzeczając pogłoskom o zamiarze państw południowo-niemieckich bezzwłocznego przystąpienia do Związku północno-niemieckiego, zarazem zastrzegła prawo tych rządów, na mocy pokoju prażskiego, zawarcia z Związkiem północnym traktatów regulujących międzynarodowe stosunki. Teraz zapewniają, iż wkrótce ministrowie państw południowych mają się zjechać w Monachjum dla naradzenia się o przyszłych stosunkach tych państw z Związkiem północno niemieckim.

Według wiadomości ze źródeł greckich, powstańcy na w. Kandji, znów 15 go i 16-go b. m. odnieśli pod Malenize i Mylopotamos zwycięztwa nad wojskami Omer-paszy, który niezawodnie w raportach swych do Konstantynopola, przemieni je na zwycięztwa wojsk tureckich.

Ciało prawodawcze francuzkie w 9-u wydziałach, odmówiło p. Picard upoważnienia do wniesienia interpelacji, w przedmiocie, czy nowe prawo o zgromadzeniach publicznych będzie zastosowane przy następnych wyborach. Interpelacja ta w istocie była niewłaściwą, gdyż dotyczyła prawa, będącego jeszcze w stanie projektu; zresztą zupełnie jest jawnem, że jeżeli prawo to przed nowemi wyborami zostanie uchwalone, będzie do nich zastosowane i odwrotnie.

Wybuch fenienów w Irlandji, tragiczne ma rozwiązanie. Kara śmierci, wyrzeczona przeciwko kilku z nich, ma być wykonana; tak lord namiestnik Irlandji, jak i lord Derby, deputacjom z Irlandji i członkom izby gmin nie zostawili żadnej nadziei w tym względzie.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

### Telegramy
#### Dziennika Warszawskiego.

**Wiedeń**, *27 maja.* **Konsulowie austrjaccy w Jassach i Bukareszcie otrzymali polecenie wstawiania się jak najżywiej, wspólnie z reprezentantami Francji, do których nadeszły podobneż instrukcje, na korzyść uciśniętej ludności żydowskiej w Jassach i Rumunji.— Koronacja cesarza na króla węgierskiego, nastąpi 8-go czerwca, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody.**

**Paryż**, *27 maja.* **Dzisiejsza** *Patrie* **pisze: Wysłanie misji wojskowej do Mołdowołoszczyzny zostało nie zaniechane, tylko odroczone.— Napoleon przyjął angielskie towarzystwo turystów, które doręczyło mu adres. Cesarz oświadczył, że serdeczne porozumienie pomiędzy Francją i Anglją, było właśnie celem jego polityki.**

(*Correspondenz Büreau.*)

### Wiadomości telegraficzne.

* *Kopenhaga, 10 (22) maja.* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca tronu i Jej Cesarska Wysokość Cesarzówna, przybyli do Kopenhagi o godziniej 6-ej po południu i powitani zostali, wśród salw z dział z baterij i z duńskich okrętów wojennych, przez króla i królowę duńskich, ich dzieci, ciało dyplomatyczne, wyższe władze wojskowe i cywilne i ogromny tłum ludu. Król i książę następca tronu duńskiego (w mundurze huzarskim pułku ruskiego, którego jest szefem), udali się na spotkanie Dostojnych Gości na jachcie krolewskim *Szlezwig*. Król i królowa duńscy, wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Cesarzewiczem Następcą tronu i Cesarzówną, udali się z przystani, w odkrytym powozie, wśród pełnych zapału okrzyków ludności, do pałacu księcia następcy tronu, gdzie Ich Cesarskie Wysokoście Cesarzewicz Następca tronu i Cesarzówna zajmą mieszkanie. Dostojni Goście wyszli następnie na balkon i powitali zgromadzony lud. Przy osobie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy tronu zostają: jenerał-adjutant króla, jenerał-major Kaufmann, oraz kapitanowie: Baller, Schooller, Vog i rotmistrz Lindholm. (*Rus. Inw.*).

* *Konstantynopol, 21 maja.* (Przez Odesę). Parostatek *Arkadion* odbywa w dalszym ciągu podróże na wyspę Kandję. Podczas ostatniej jego podróży, trzy statki tureckie ścigały go, lecz wywiązał się on z powodzeniem ze swego zadania i opuszczając Kandję, zabrał 650 kobiet i dzieci. Podług wiadomości ze źródła tureckiego, Omer pasza wznowił ataki na Sfakję. Szczegóły nie są jeszcze znane. Dwaj deputowani z wyspy Kandji, którzy pozostali tu byli najdłużej, wyjechali także ztąd potajemnie. Kandjoci cierpią mocno z powodu niepogody, chorób i braku zapasów żywności.—Mówią o zamiarze sułtana zwiedzenia Paryża; towarzyszyć mu będzie książe następca tronu Mehemed-Murad-effendi. Ali pasza pozostanie tu w charakterze zarządzającego państwem. Mówią o pożyczce dziesięciu miljonów piastrów, przeznaczonych na opędzenie kosztów podróży sułtana.— Ministrowie i wysocy dygnitarze tureccy przedstawiali się, w uniformach paradnych, ambasadorowi ruskiemu, jenerał-lejtnantowi Ignatiewowi, który poodawał te wizyty w sobotę i przyjmowany był z wielkiemi honorami. (*Ajencja telegraficzna ruska.*)

* *Korfu, 24 maja.* Podług wiadomości ze źródła greckiego, dwie nowe bitwy miały miejsce na wyspie Kandji, 15 i 16 b. m., w Malevise i Mylopotamos; rezultat ich był pomyślny dla kandjotów. Omer pasza posuwa się na Herakljon, pustosząc kraj. W prowincjach wschodnich panuje silne powstanie. Powstańcy z Apocorona atakowali przylądek wschodni w Soudha. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Paryż, 25 maja.* Początek podnoszenia się kursów, notowany wczoraj, nie trwał dziś w dalszym ciągu. Przy otwarciu giełdy, renta była ofiarowaną i notowaną po 69—70; następnie przed samą godziną drugą, spadła ona na 69—45. Przed zamknięciem atoli giełdy kursa podniosły się, lecz renta nie zdołała przewyższyć kursu 69—60, na którym pozostała, a zatem obniżyła się o 22½ centymów. (*Tamże.*)

* *Madryt, 25 maja.* Ogłoszone zostały dziś dekreta, tranzlokujące kilku gubernatorów prowincij.— *Epoca* zapewnia, że podatek od dochodów zastosowany będzie dopiero licząc od 1-go lipca. (*Tamże.*)

* *Londyn, 24 maja.* Lord-namiestnik Irlandji, odpowiadając deputacji, oświadczył. że fenjeni, skazani na karę śmierci, zostaną straceni. Skazano dziś w Cork czterech fenienów na karę śmierci. (*Tamże.*)

* *Nowy Jork, 23 maja.* P. Jerzy Bancroft został mianowany posłem Stanów Zjednoczonych w Berlinie. *(Biuro Reutera.)*

* *Zagrzeb, 25 maja.* Opór stawiany rządowi w sejmie, coraz bardziej się wzmaga. Prezes odmówił, na skutek wyższego polecenia, żądanego dziś posiedzenia sejmu. Pomiędzy deputowanymi panuje wielkie oburzenie. *(Die Presse.)*

* *Paryż, 25 maja.* Na skutek zaproszenia ze strony królowej Wiktorji, sułtan odwiedzi także Londyn. *(Tamże.)*

* *Londyn, 25 maja.* Dziś wieczorem odbędzie się meeting reformistowski w Saint-James Hall. P. Stuart Mill i inni członkowie parlamentu mają wziąć w nim udział. Deputacja złożona z 50 członków izby gmin żądała od lorda Derby ułaskawienia fenienów skazanych na śmierć. *(Tamże.)*

* JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, dziś o godzinie 11-ej rano, raczył wyjechać z Warszawy po kolei żelaznej warszawsko-petersburgskiej.

* (Alkazar warszawski). Wczoraj, przy pierwszym dniu pogodnym, znajdujące się na przedstawieniu śpiewaków francuzkich w Alkazarze warszawskim, gdzie mówiąc nawiasem, napłynął wielki tłum publiczności — mogliśmy już ocenić dokładnie niepospolite zdolności nowych śpiewaków, zaangażowanych do tej wzorowej trupy. Pani Sass, inaczej Teresa Belgijska, jest śpiewaczką w rodzaju p. Goosz; posiada ona też samą werwę i szyk podobny do ulubionej z zeszłego roku śpiewaczki — lecz ma więcej nierównie, że się tak wyrazim, dystynkcji, szczególniej w gestach. Widocznie artystka ta, opatrzona z natury intelligencją żywą, pojmuje wybornie najdrobniejsze odcienia piosnek, które wykonywa. Jednym gestem lub wyrazem rysów, umie doskonale uwydatnić każdą dowcipniejszą myśl, każdy najskrytszy kalambur autora, a silna expresja głosu i wzorowa pronuncjacja przy wyraźnej deklamacji — czynią z niej istotnie doskonałą w swoim rodzaju artystkę. Słusznie też publiczność oceniła p. Sass, którą za każdem ukazaniem się na scenie, wita grzmotem oklasków. Też same względy a więcej jeszcze zapału, okazują słuchacze p. Arsène, prawdziwej perle naszego Alkazaru. Śpiewaczka ta, również w lekkim rodzaju, posiada nie wysłowiony wdzięk w gestach i w grze rysów. Każda prawie jej piosnka, chociaż ją nie tak wyraźnie jak p. Sass deklamuje — sprawia żywe wrażenie, nawet na tej części widzów, którzy po francuzku nie rozumieją — albowiem wymowna pantomina i pełne ekspresji a razem gracji i ponęty gesta, są językiem zrozumiałym dla wszystkich — jak w choreografji naprzykład. Głównym wszakże przymiotem pani Arsène, jest wyborne połączenie przyzwoitości z drażliwą nieco naturą jej piosnek i scen zarazem. Umie ona układem postaci, wyrazem rysów, lub wdzięcznym gestem, osłonić zbyt jaskrawe lub dwójznaczne wyrazy tekstu — a w tańcu posiada gracje i szyk prawdziwej artystki. Pani Arsène mogła by być wyborną aktorką w wodewilach — wybrała sobie jednakże zawód śpiewaczki wędrownej w takim rodzaju — spodziewając się i słusznie może, większego powodzenia i korzyści na tem dziś tak upowszechnionem polu. Trzecią, nowo sprowadzoną śpiewaczką jest p. Luisa. O ile mogliśmy osądzić z wysłuchania kilku piosnek wykonanych przez tę śpiewaczkę — sądzimy, że posiada ona głos bardzo przyjemny i wyrobiony w dobrej szkole. Brakuje mu siły może, lecz w romansach, jakie wykonywa, nie siły lecz miękkości i ekspresji głównie potrzeba. Dodajmy do tego p. Viktora, wybornego komika, p. Huet, zdolnego śpiewaka romansów i aktora scen charakterystycznych, w których uczestniczy, z powodzeniem, jego żona. — Dodajmy nadto jeszcze wyborny akompanjament p. Bertin'a i personel orkiestry tworzący jednolitą całość, a będziemy mieć ogólny obraz tegorocznej trupy śpiewaków Alkazaru, która zasługuje istotnie na żywą sympatję widzów i na powodzenie, jakiem się cieszy nawet podczas tak nieprzyjaznej aury. — Wczoraj przybyła wreszcie oczekiwana z zagranicy garderoba śpiewaczek. Kostjumy te odznaczają się, nie tylko bogactwem, lecz co większa, elegancją i gustem nawet. *Al.*

* (Powiększenie kapitału drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej). W zeszłą środę dnia 10 (22) maja, w sali posiedzeń gmachu dróg żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej w Warszawie, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie akcjonarjuszów towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pod przewodnictwem p. Antoniego Laskiego, wice-prezesa rady zarządzającej i w obec komisarzy rządowych, członków rady, oraz członków dyrekcji drogi rzeczonej. — Droga żelazna warszawsko-wiedeńska, od roku 1858, to jest od czasu jej przejścia pod zarząd dzisiejszy, posługując nieprzerwanie wzrostowi przemysłu i handlu, rozwinęła działalność swą z nader pomyślnemi rezultatami; cyfry zaś porównawcze pod tym względem najwymowniejszym będą dowodem. W roku 1858 dochód wynosił rsr. 1,020,105 kop. 74, w 1866 rsr. 2,199,130 kop. 29, a zatem dochody więcej jak o dwa razy powiększone zostały. — Dochód z przewozu towarów — czyniący w roku 1858 rsr. 442,668 kop. 98, podniósł się do rsr 1,372,094, a zatem przeszło trzy razy więcej. — Ilość ciężaru towarowego zwiększyła się z pudów 8,476,418 do 34,775,426, mianowicie zaś same transporta węgli kamiennych wzrosły z pierwotnej ilości w r. 1858 pudów 945,600 do 12,694,676, a zatem więcej jak 13 razy. — Tak ogromny wzrost ruchu w dziewięcioletnim niespełna perjodzie, pociągnął za sobą konieczność powiększenia środków eksploatacji, co wszakże postawiło drogę warszawsko-wiedeńską na stanowisku pierwszorzędnych komunikacji w Europie odpowiednio wymaganiom, jakie w chwili nadania nie mogły być przewidzianemi. Gdy więc niezależnie od tego wszystkiego, co już dotąd dla pomyślności drogi zdziałane być mogło, prawie wszystkie obowiązki co do polepszenia stanu eksploatacji aktem nadawczym przekazane wykonanemi zostały, skutkiem czego pierwotny kapitał sześć miljonów rubli sr. uledz musiał wyczerpaniu; gdy nadto jest zamiarem przystąpić do położenia podwójnej kolei szyn na całej długości linji, jak tylko dochód roczny dojdzie do cyfry 9,000 rsr. z wiorsty, a co w niedległej przyszłości, przy dzisiejszym ruchu, jest spodziewanem; gdy obok tego, administracja drogi ma na uwadze wiele jeszcze ważnych potrzeb, koniecznego i rychłego załatwienia wymagających, mianowicie zaś znajduje koniecznem zwiększyć tabor blisko o 500 wagonów i 10 lokomotyw; gdy nadto wypada mieć na względzie połączenie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej z budującą się szląską — prawego brzegu Odry — przez nową boczną linję z Częstochowa do Herbów; gdy prócz tego zachodzi potrzeba przenieść całą eksploatację towarową z stacji głównej Warszawa, za obręb stacji dzisiejszej; gdy nadto mocno czuć się daje nieodzowność połączenia banhofu stacji głównej Warszawa, z banhofem drogi petersburgsko-warszawskiej na Pradze, przez zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji parochodami; gdy wreszcie przy odbudowaniu pogorzałych w r. b. warsztatów na stacji warszawskiej nieodwołalną jest konieczność wprowadzenia nowych przyrządów i ulepszeń, odpowiednio stanowi dzisiejszych w mechanice wynalazków; wszystko to zatem wskazuje nieuniknione następstwo zwiększenia kapitału towarzystwa; i dla tego zgromadzeni akcjonarjusze mieli sobie przedstawione wnioski: aby obecny kapitał nakładowy towarzystwa podwoić przez wypuszczenie stósownej ilości akcji i obligacji; aby przy emisji zachowano postępowanie przepisane umową nadawczą i ustawą towarzystwa, co do pierwotnego kapitału; i nakoniec — aby postępowanie amortyzacyjne względem dawnych akcji, było zastósowane do nowych, począwszy od 1 stycznia 1868 roku przy zasilaniu na ten cel funduszu amortyzacyjnego corocznie sumą rsr. 50,000. — Zgromadzeni akcjonarjusze, reprezentujący 319 głosów, przytoczone motywa co do powiększenia kapitału i wszystkie łączne z tem wnioski znaleźli w zupełności usprawiedliwionemi i zgodnemi z zasadami aktu nadawczego, a zatwierdziwszy jednozgodnie bez dyskusji wnioski takowe, udzielili zarazem swe upoważnienie do rozwinięcia właściwych kroków celem wprowadzenia ich w wykonanie. Tak więc obrada wzmiankowana nader ważną w skutkach się stanie, wiele bowiem pomysłów wprowadzi w urzeczywistnienie, będzie nową dźwignią dla przemysłu i handlu, kapitały do życia i ruchu powoła — przy koniecznem zawsze oddziałaniu na dobrobyt społeczny. Nadmienić przedewszystkiem wypada, że upoważniona obecnie operacja bynajmniej nie wpłynie na obniżenie dzisiejszego kursu dotychczasowych akcji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zamiar bowiem osiągnięcia nowego kapitału ma głównie na celu otworzenie kredytu na zamierzone meljoracje; nowe akcje w r. b. wcale wypuszczonemi nie będą, w przyszłości zaś wypuszczanie ich tylko stopniowo w miarę rozwoju robót i dostaw nastąpi, wartość więc dokonanych meljoracji i sprawunków zrównoważy się z wartością dokonywanych emisji, wytworzy dalszą gwarancję i jednocześnie ułatwi ruch przewozowy, pomnoży bogactwo drogi i odkryje nowe źródło dochodowe. *ф.*

* (Tydzień giełdowy). *D. 13 (25) maja.* Giełdy stopniowo wracają do zaufania dawniejszego, a kursa papierów wszelkiego gatunku umacniają się powszechnie. Na giełdzie berlińskiej i nasze walory wszelkiego rodzaju dalszego doznały podwyższenia. Fluktuacje kursowe z dnia na dzień nie były wielkie, z wyjątkiem tylko kursów naszych listów zastawnych i listów likwidacyjnych. W Petersburgu, równie jak w Rydze i Odesie, kursa walut zagranicznych stanowczo się obniżyły, a co wpływa na to, że się i u nas ażio zagraniczne w miernym utrzymuje stosunku. Fluktuacje kursów wekslowych na giełdzie naszej w tygodniu upłynionym były bardzo małe, chociaż daleko większe aniżeli od kilku tygodni odbywały się obroty, a obniżenie sobotnich kursów w porównaniu z kursami tygodnia poprzedniego, redukowało na weksle pruskie do $^1/_6$% (z $122^2/_3$, $122^1/_6$, $122^1/_2$, 122), na weksle londyńskie do $^5/_{12}$%, na wiedeńskie do $^1/_3$, $^1/_6$%, kurs weksli paryzkich całkiem pozostał niezmieniony. Najwięcej zakupywano weksli pruskich, a obok nich i znaczne sumy paryzkich i londyńskich. Ruch w papierach publicznych w tym tygodniu był mniejszy znacznie aniżeli w tygodniu poprzednim. Operacja zamiany listów likwidacyjnych na listy zastawne drugiej serji, przez Dyrekcję towarzystwa Kredytowego w tygodniu poprzednim uskuteczniona, z wyczerpaniem zapasu listów likwidacyjnych ustała, ztąd listów zastawnych kurs w końcu obniżył się na serję pierwszą o $1^1/_3$%, a na serję drugą o $1^2/_3$, $1^5/_6$%. Listy likwidacyjne jednakże w końcu w porównaniu z tygodniem poprzednim o $2—2^1/_6$% wyżej stanęły. Obligów skarbu mniej w tym aniżeli w tygodniu poprzednim zukupiono, kurs ich na dawniejszej utrzymał się wysokości. Metaliki czteroprocentowe mało ciągle bywają dostarczane, chociaż co dzień są poszukiwane. Pożyczki premiowej małe tylko kwoty nabywano, tak pierwszej jak drugiej serji, kurs ich mimo to się utrzymał bez zmiany. Z akcji kolei żelaznych nabyto parę sum bydgoskich po podwyższonym kursie, a terespolskich po kursie dawniejszym. Wywóz zboża naszego chyli się już ku końcowi. *(Gaz. Hand.)*

* (Fabryki). Przed niedawnym czasem w Mirkowie pod Wieruszowem (pow. wieluński gub. kaliska), nad rzeką Prosną, p. Banasch, założył nową papiernię w obszernych rozmiarach. Dotąd z większych fabryk papieru mieliśmy: w Jeziornie, Soczewce, Pilicy, nieliczące mniejszych jak np. w Pabjanicach i innych. Nowa fabryka zasilana wodą rzeki Prosny czystą, (co jest jej przymiotem), zapewnia dostateczną siłę wodną do 150 koni. Nowy ten zakład urządzony jest na turbinach, wrazie zaś gdyby wody zabrakło, maszyna parowa ulepszonego systemu przedstawiająca siłę 120 koni i druga siłę 8 koni, zastąpi siłę wodną. Maszyny te pochodzą z rękodzielni belgijskich. Maszyny do robienia papieru są z fabryk saskich. Nowy zakład nietylko wszelkie posiada udoskonalenia zgodne z postępem przemysłu fabrycznego; zewnątrz także przedstawia się dobrze oku patrzącego. Wskład jego wchodzą: ogromny budynek z cegły szlifowanej; budynek dla robotników, otoczoczony licznemi domami, w pośród których pałacyk dla dyrektora, dalej dom zajezdny a zarazem dom zabaw dla pracowników zakładu. Dziś już fabryka zatrudnia około 300 osób, z tych 120 dziewcząt. Papiernia w Mirkowie wyrabia wszelkie gatunki papieru począwszy od najtańszego po 75 kop. za ryzę do papierów wykwintnych listowych, welinowych, trwałych, regestrowych i t. d. Nadto wyrabia papiery pakowe do cukru, cykorji, papierosów, i nakoniec bibułę. Pierwszy transport wyrobów z Mirkowa nadeszły do Warszawy, w krótkim czasie rozebranym został tak przez składników jak i przez wydawców, gdyż papier do druku jest jednym z ważnych artykułów nowego zakładu. Fabryka ma być zdolną wyrobić dziennie około 60 centnarów papieru. W obec mało rozwiniętego w kraju naszym przemysłu papierniczego, i wielkiej ztąd papieru drożyzny, powstanie nowych fabryk dawno było upragnionem; interesem konsumentów jest, by fabryk tych powstało jak najwięcej, by konkurencja uwolniła ich od monopolicznie nakładanych cen. Jeżeli fabryka w Mirkowie potrafi połączyć taniość i dobroć wyrobu z własnym zyskiem, to ma przed sobą przyszłość świetną pomimo istniejących już trzech wielkich fabryk. Cóż znaczy zresztą trzy fabryki na przeszło pięcio miljonową ludność? Dyrektorem fabryki w Mirkowie jest p. Roemer, który fabrykę urządzał w Pilicy. — We wsi Uładówce w powiecie winnickim nad Bohem, własności hr. Alfreda Potockiego, stowarzyszenie z kilku obywateli złożone przeistoczyło gospodarstwo z jedynie rolnego na fabryczne i handlowo-przemysłowe, a zawsze oparte na roli. Członkami spółki są hr. Alfred Potocki, książę Eustachy Sanguszko, hr. Adam Potocki, p. Galland i inni w mniejszych częściach akcjonarjusze. Są tu dwie oddzielne fabryki położone na dwóch przeciwległych brzegach Bohu. Pierwsza: fabryka cukru i rafinerji w Uładówce. Druga: fabryka likierów, wódek słodkich, rumów, octu, makaronów, krochmalu i drożdży, młyn parowy i gorzelnia, w folwarku, Janopol zwanym. Główny ster fabrycznych interesów spółki, handlu i administracji, skoncentrowany w ręku członka spółki p. Galland, a miejscowa administracyjna dyrekcja należy do p. Arps. Założenie fabryk z wybudowaniem wszelkich budynków murowanych kosztuje przeszło 2,000,000 rs. Cukrownia uładowiecka przerabia każdorocznie na mączkę cukrową i rafinat do 100,000 korcy buraków, a w ostatnim roku przerobiła w ciągu 5-ciu miesięcy 105,000 korcy. Obrotowy kapitał będący w ruchu sięga cyfry 200,000

rs. a dochód czyni rocznie brutto do 500,000 rs. zaś netto do 250,000 rs. Obrotowy zaś kapitał fabryk uładowieckich w Janopolu od roku dopiero istniejących, dochodzi prawie do 300,000 rs. Sprzedaż hurtowa w wielkiej ilości często się zdarza, jak to miało miejsce w tym roku do Konstantynopola sprzedano jednorazowie araku w beczkach za 40,000 rs. i większa część transportu już wysłana. Prócz tego fabryki te mają sklepy Konstantynopolu, wreszcie w różnych miejscach cesarstwa a w królestwie w Warszawie. Przy fabrykach w Uładówce urządzone są sklepy w których prócz fabrycznych produktów, dostać można ogólnie wszystkich artykułów do opatrzenia potrzeb służących, co stanowi wielką wygodę dla okolicznych mieszkańców. Umowa stowarzyszonych spólników zawarta na kilkadziesiąt lat, a gospodarstwo rolne folwarku uładowieckiego od 1-go stycznia tego roku, wcielone zostało do spółki na 12 lat. Cukrownia ma być rozszerzona w budynku i aparatach a to dla osiągnięcia możności przerabiania rocznie 200,000 korcy buraków. 400 morg ziemi jedynie przeznaczone będzie na uprawę buraków cukrowych. Następnie mają być urządzone sztuczne sianożęcia a to w celu utrzymania 300 krów szwajcarskich. Wyrabiane zaś masło będzie się sprzedawać częścią w kraju, głównie zaś transportowane do Odesy i za granicę. — W osadzie Klimkiewiczów pod Ostrowcem zakład wielkich pieców ma być przez dostawienie trzeciego pieca znacznie rozszerzony. Nadto, aby niepozostawać jak dotąd na łasce wody, zbyt kosztownego i niebezpiecznego motoru, mają tu ustawić parową machinę do poruszania miechów cylindrowych. Zastósowanie machin parowych tem łatwiej da się uskutecznić, że w pobliskich majątkach prywatnych: jak np. Miłkowie, oprócz rudy żelaznej znajdują się pokłady węgla wprawdzie cienkie, lecz do użycia na paliwo do machin użyteczne. Przy obszerniejszej niż dotąd produkcji surowcu, prywatne kopalnie rudy muszą być także eksploatowane, ztąd ruch przemysłowy w tutejszej okolicy jeszcze się zwiększy, a sąsiedzi fabryk Ostrowieckich tylko na tem zyskują.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, Juljan Przeździecki, urzędnik zarządu finansowego królestwa, lat 46 liczący, znajdując się w kościele powązkowskim na żałobnem nabożeństwie za pierwszą swą żonę, nagle zachorował i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

## Słowiańscy goście.

* (Pobyt słowian w Petersburgu). *Rus. Inw.* pisze: „W niedzielę, 14 maja, część słowian będzie się przedstawiała Najjaśniejszemu Panu w Carskiem Siole. Z początku była mowa, że będzie się przedstawiało tylko 5 serbów, tych samych, którzy przedstawiali się księciu Gorczakowowi. Ale teraz wiadomo że będzie przedstawiało się 10 osób. Serbów, poddanych niepodległej Serbji, książę Gorczakow mógł przedstawić Najjaśniejszemu Panu, bez pośrednictwa posłów mocarstw zagranicznych, lecz inni słowianie mogli być przedstawieni tylko przy pośrednictwie posła austrjackiego, hrabiego Revertera; ztąd zwłoka w rozstrzygnięciu pytania— kogo i kiedy przedstawić. Mieliśmy sposobność słyszyć od niektórych słowian, że zamierzali jechać prywatnie do Carskiego Sioła, żeby zobaczyć tam Najjaśniejszego Pana, choć ukradkiem, w czasie przechadzki.

Dnia 12-go maja przybył przedstawiciel słowian tureckich, bułgar, profesor Bogarow. Rano podczas śniadania słowianom przedstawiała się deputacja z Kronsztadu, składająca się z głowy miejskiego Kronsztadu p. Stepanowa, dwóch deputatów gminy miejskiej, pp. Bajkowa i Muraszewa i porucznika Pietrowa. Deputacja prosiła słowian, aby wstąpili do Kronsztadu, kiedy będą powracać z Moskwy. Lód pokrywający dotychczas zatokę finską, dopiero dziś pozwolił tej deputacji przybyć do Petersburga, a zaproszenie jej przyjęli słowianie z największem zadowolnieniem i na cześć członków deputacji wydali okrzyk: „sława!” Tegoż rana mieli przedstawiać się słowianom ich rodacy zamieszkali w Petersburgu. O ile wiadomo, w Petersburgu znajduje się do 50 czechów i do 14 serbów (rozumiemy tu tylko rodowitych) i niemało innych słowian pragnących zobaczyć się ze swymi. Rano także tego dnia słowianie (ale nie wszyscy; Palackiego, Riegera i innych nie było pomiędzy nimi), oglądali muzeum górnicze, domek Piotra Wielkiego, katedrę św. Piotra i Pawła i mennicę. W hotelu Belle-Vue idzie bezustanku robota dziennikarska: nasi goście prowadzą korespondencję nietylko za pomocą listów, ale ciągle za pomocą telegrafu ze swoimi za granicą. Skrejszowski (drukarz i brat redaktora *Politik*) codziennie posyła depesze do Pragi do dziennika *Politik*. Wawra posyła takież telegramy do Pragi dla dziennika *Narodne Nowiny* (dawniej *Narodne Listy*). Skrejszowskiego i Wawrę można ciągle widzieć z ołówkiem i papierem, robiących notatki. Codzienne ich depesze są wcale nie małych rozmiarów—po 40, 50 i 60 wierszy. Depesza z 20 wierszy do Pragi kosztuje 2 rsr.; tym sposobem wielkie depesze kosztują Skrejszowskiego i Wawrę znaczne pieniądze, ale na te telegramy oczekują i pożądają ich całe Czechy, i pomimo kosztów będą one posyłane. Ksiądz Daniło posyła telegramy do siebie do Dalmacji, do Zary. Georgiewicz chciał telegrafować do peszteńskiego dziennika *Zastawa*, ale przekonał się, że studencka jego kieszeń nie starczy na przesyłanie tych telegramów. Jego dziennik niezawodnie dałby mu środki, lecz nie wiedział że wypadałoby telegrafować.

Na koncercie Bałakirewa, danym na cześć słowian, sala rady miejskiej była natłoczona. Z początku odegrano uwerturę z op. „Undina”, która nie sprawiła wielkiego wrażenia. Scena z opery „Halka” Moniuszki, odśpiewana była przez panię Płatonowową z wielkiem uczuciem; panią Płatonowową dwa razy wywołano. Następująca potem „Komarinskaja” Glinki, była odegrana dwa razy na żądanie publiczności, poczem wyszedł p. Piętrow, i w części odczytał, w części odśpiewał „Nocny przegląd” Glinki. Następująca potem serbska fantazja, p. Rimskij-Korsakowa (napisana na ten dzień) była powtórzoną. Widać było że rodzinne motywa sprawiły na naszych gości serbów silny wpływ. Rieger i Palacki przybyli przed uwerturą p. Bałakirewa i byli przyjęci okrzykami „sława!” Potem pani Płatonowowa śpiewała romanse. „Małoruski kozak” Dorogomyżskiego zakończył wieczór. Koncert rozpocząwszy się o godzinie 8, skończył się dopiero po 10-ej”.

Tenże dziennik podaje następującą mowę ministra oświecenia publicznego, mianą podczas obiadu dla słowian w klubie szlacheckim: „Będąc sam gościem w tem zgromadzeniu, przedewszystkiem uważam za obowiązek podziękować szanownym organizatorom, za okazaną mi przez nich uprzejmość i za oddanie mi pierwszeństwa głosu. Wysoko cenię to prawo, ponieważ daje mi możność, abym pierwszy tu wypowiedział to, co jest w umyśle i sercu każdego z obecnych, abym wypowiedział wprost i otwarcie najgłębsze me współczucie dla naszych drogich słowiańskich gości i po bratersku uścisnął ich rękę (hrabia przytem ścisnął rękę siedzących obok niego Palackiego i Riegera; sala zagrzmiała oklaskami.) Te oklaski wymierzone do was panowie! uprzedzają moje myśli, wyprzedzają me słowa; wymowniejsze są od wszystkiego co mogę powiedzieć, dla tego, że szczere współczucie o którem tylko co wspomniałem, ukazuje się przed wami nie w słowach, lecz że tak powiem, naocznie, na twarzach (huczne oklaski). Widzieliście to współczucie, jak tylko stąpiliście na ruską ziemię— rozumiem granice królestwa polskiego (wybuch oklasków, trwających kilka minut) — to współczucie towarzyszyło wam przez całą drogę, troskliwie was otacza tu, niecierpliwie oczekuje was w naszej pierwszo-tronowej stolicy. Gdybyście przejechali całą rozległą Rosję od jednego końca do drugiego, od tego końca w którem słońce wschodzi w posiadłościach Monarchy ruskiego, do tego, gdzie także w posiadłościach ruskiego Monarchy ono zachodzi, wszędzie napotkalibyście takie same współczucie ze strony 70-miljonowej jej ludności (okrzyki: prawda, prawda i oklaski). Współczucie znaczące! Jak sami przekonaliście się, pochodzi ono wprost z serca, nie ma w niem nic przysposobionego, wyrachowanego, nic—jak mówią—politycznego. Nie jesteście deputatami wybranymi przez waszych współobywateli według ustanowionej formy, w kieszeni nie macie pełnomocnictw w kształcie przepisanym, my także tu nie jesteśmy figurami urzędowemi, lecz rosjanami, to jest słowianami północnemi i wschodniemi, zgromadzonemi dla powitania was słowian południowych i zachodnich (głośne oklaski). Powtarzam jeszcze raz, w naszem zgromadzeniu, w wyrażeniu naszego współczucia nie ma nic skombinowanego, nie ma żadnych politycznych rachub. Lecz czyż przez to zmniejsza się siła naszego współczucia? Przeciwnie, według mnie, powiększa się: dowodzi to, że jest ono oparte nie na jakichkolwiek bądź zewnętrznych, zmiennych, wypadkowych okolicznościach, lecz na wewnętrznym związku pomiędzy nami. Związek ten jest w nas samych, w naszej dziesięciowiekowej historji, w naszym języku, w ogólno-słowiańskiej myśli,—w naszem sercu, w naszej krwi, we wszystkich naszych słowiańskich żyłach (długie oklaski). Słyszycie jak bije słowiańskie serce! Powiedźcie: czy tak bije serce cudzoziemca? (oklaski). Nie panowie, nikt nie może dać sobie rodzonego brata, daje go Opatrzność; przybranego nikt nie przyjmie za rodzonego brata (oklaski). Wzmocnijmy więc, panowie, te naturalne węzły przez to wszystko co jest najpłodotworniejszem w przyrodzie człowieka—jednością ducha, nauką. Jeżeli nauka zbliża ludzi obco-plemiennych, jeżeli łączy narody różnego charakteru, co stanowi chwałę cywilizacji europejskiej, to potężny naukowy związek zupełnie konieczny jest pomiędzy nami i wami: my nie możemy całkowicie zrozumieć się bez was, wy—bez nas (głośne oklaski). Każdy, zajmujący się badaniem ruskiego języka wie, że nie można go objąć nie znając słowiańskich narzeczy; ten kto zajmuje się historją ruską według kronik, jest przekonany, że nie można z nich korzystać w należyty sposób, nie zwracając się do kronik innych słowiańskich narodów. Tak samo wy, nie możecie poznać dokładnie ani waszych narzeczy, ani waszej historji, nie badając ruskiego języka i ruskiej historji. Te to są węzły, łączące was z nami: są to węzły fizyczne, z krwi, a zarazem moralne i umysłowe. Postarajmy się więc aby te węzły ciągle się wzmacniały, aby nauka coraz bardziej nas jednoczyła (oklaski). Jaki sceptyk powątpiewać będzie o trwałości tych związków? jaki sceptyk powątpiewać będzie o wielkiej przyszłości którą opatrzność gotuje dla wielkiego słowiańskiego plemienia?” (Huczne i długie oklaski.)

*Gołos* pod 24 (24) b. m. pisze: „Dziś, po obejrzeniu muzeum górniczego, mennicy i katedry śśw. Piotra i Pawła, niektórzy z naszych słowiańskich gości będą na obiedzie u ministra oświecenia publicznego. Jutro, w sobotę, nasi goście słowiańscy, będą zwiedzali władze sądowe.

* (Podróż gości słowiańskich). *Gołos*, opisując podróż gości słowiańskich z Wilna do Petersburga, pomiędzy innemi pisze: „Przez Reżycę, Dynaburg (który słowianie przechrzcili na Dwingorod), przejechaliśmy w nocy. Pierwsze spotkanie niespodzianie zaskoczyło w Ostrowie. Huczne „hura” powitało zatrzymujący się pociąg. Jeden z mieszczan ofiarował chleb i sól, w kształcie ogromnego chleba (nie chcę nazwać bułką, gdyż bułką u południowych słowian nazywa nowozamężna kobieta, od buło — zasłona). Gorące słowa prostej mowy powitalnej, kielichy wiwatowe, życzenia, zmięszanie okrzyków „hura” i „sława,” przyjacielskie uściski rąk, miłość w oczach, i dalej w drogę. Pozostało tylko dobre wspomnienie, dźwięk: „do widzenia,” i kawałki smacznego ruskiego czarnego chleba, szybko rozebrane i zjedzone, — widziałem to — z pełnym czci znakiem krzyża św. W Pskowie muzyka, ogromne zgromadzenie ludu, gustowny chleb i sól w kształcie kołacza z srebrną solniczką i napisem ciekawie odczytywanym przez wszystkich: „bez soli, bez chleba, to pół obiadu.” Zatem chleb jest *à discretion*; — pierwsza różnica od zwyczaju europejskiego. Nie wiemy czy dobra? Ale nam się podoba. W Pskowie powitał gości mądrą i serdeczną mową inspektor seminarjum p. Kniażniew, obdarzywszy gości egzemplarzami opisu katedry. W mocno nabitym tłumie, widzieliśmy pp. Wochina, Apliczejewa, Gudima-Lewkowicza i wystrojone ruskie kobiety (niech nam darują, że ze względu na gości słowiańskich, opuszczamy niezrozumiałą dla nich nazwę „dam”), które zawarły gościnne spotkanie życzeniami pomyślności dla wszystkich pozostawionych przez naszych gości w kraju rodzinnym słowiańskich ich żon. Znów ruszył pociąg do Ługi. Tam siedliśmy do stołów i chociaż nie ze zwykłą u słowian rozsądną powolnością, doskonale zjedliśmy obiad. Tu był rozkrajany pskowski kołacz i zjedzony przez wszystkich bez wyjątku. Tu także jednego z gości zadziwiło paryzkie pochodzenie srebrnych nakryć do stołu: wyjaśniłem to przez budowanie kolei za pomocą francuzkiego towarzystwa. Przyjęcie w Gatczynie, była to niewidziana i niewyobrażona uroczystość, w której od ludzi uczonych, do uczniów instytutu gatczyńskiego z masami ludu, wszyscy przyjmowali żywy udział. Nakoniec Petersburg. Tu wyrzekam się opisu: serce przepełniło się: niech opisują zimni widzowie, jeżeli tacy byli... Witajcie słowianie w stolicy ruskiego, słowiańskiego państwa! *Dobre doszli!* Płyń wielostrumienna słowiańska literacka rzeko do naszego gościnnego ruskiego kraju. „Duchem życia, do życia ducha,” powiej na nas od uprzejmych Karpatów, od modrego Adrjatyku, od czarnego Dunaju, od Sawy, Drawy, Morawy, od wszystkich żywych źródeł, żywego, wiecznie żywego i wiecznie młodego słowiańskiego życia.”

* (Deputacja moskiewska). Z Moskwy donoszą do *Birż. Wied.*, że 7-go maja wyjechali ztamtąd do Petersburga dla powitania słowian w imieniu miasta Moskwy, członkowie komisji ustanowionej przez radę miejską do ich przyjęcia,—J. Samarin i A. Wołkow. Dla ulokowania gości słowiańskich miasto przysposobiło w hotelu Kokorewa 32 numera, z których 7 najlepszych gospodarz ofiarował miastu bezpłatnie. W każdym numerze zamierzono umieścić plan Moskwy, przewodnik po Moskwie i katalog wystawy etnograficznej. Szczegółowy program pobytu słowian w Moskwie ostatecznie jeszcze nie został ułożony. Zamierzone są także narady o sposobach zbierania wiadomości etnograficznych co do

plemion słowiańskich, o pomocy do obznajmienia z językiem ruskim słowian zamieszkałych za granicami Rosji i o warunkach, pod jakiemi przesiedlanie się czechów mogłoby być skierowane do Rosji, zamiast do Ameryki.

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). *Jour. de St. Petersb.* pisze pod datą 13 (25) maja: O ile nam wiadomo, w podróży, którą Najjaśniejszy Cesarz przedsięweźmie zagranicę, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, następujące osoby będą składać orszak Jego Cesarskiej Mości: jenerał-adjutant książę B. Dołgoruki, wielki szambelan; książę Gorczaków, wice kanclerz państwa, minister spraw zagranicznych; dowodzący kwaterą główną Najjaśniejszego Cesarza, hrabia Aleksander Adlerberg; jenerał-adjutant hrabia Szuwałow. Przy osobie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza znajdować się będą: jenerał adjutant hrabia Perowski i kontr-admirał z orszaku Jego Cesarskiej Mości Brock. Radca tajny A. Hamburger, członek rady ministerstwa spraw zagranicznych, towarzyszyć będzie wice-kanclerzowi. Fligiel-adjutantami służbowemi podczas podróży będą pułkownicy: Rylejew i Wojejkow. Jenerał-major z oszaku Jego Cesarskiej Mości, hrabia Woroncow-Daszkow, pełnić będzie w Paryżu służbę przy Osobie Najjaśniejszego Pana. Doktorowi Carrell, zwykłemu lekarzowi Najjaśniejszego Cesarza, powierzony został kierunek służbą lekarską.

* (Ruska eskadra w Portsmouth). Dziennik *Times* podaje następujące szczegóły o znajdującej się obecnie w Portsmouth ruskiej eskadrze pod dowództwem kontr-admirała Kerna, oczekującej tam na rozkazy z Petersburga. Skład tej eskadry jest następujący: fregata „Askold" o 17 działach, dowodzona przez kapitana Połozowa; korweta śrubowa „Wariag" o 17 działach, dowodzona przez kapitana Lunda, i kliper śrubowy „Izumrud" o 5 działach, pod dowództwem kapitana Bryłkina. Ten ostatni, 25 kwietnia miał udać się z admirałem Kern i z kilkoma oficerami do Hawru, dla podania im sposobności zwiedzenia wystawy paryzkiej, a 29 kwietnia miał powrócić do eskadry. Statek „Izumrud", pisze gazeta *Times*, zasługuje na szczególną uwagę, jako wzorowy okręt nieopancerzony. Podczas wiosny 1864 r. weszły na Tamizę dwa statki ruskie: „Żemczug" i „Ałmaz", idące z Kronsztadu na ocean wschodni; gdy wszakże zaszła wątpliwość względem zdatności ich do dalekiej podróży, przeto statki te odwołane zostały do Kronsztadu. Wkrótce potem statek „Izumrud" zbudowany podług systemu powyższych dwóch statków, wyprawiony został w podróż na około świata pod dowództwem kapitana Bryłkina. Okrążywszy przylądek Dobrej Nadziei i przylądek Horn, statek „Izumrud" powrócił bez żadnych strat i uszkodzeń. Statek ten jest bardzo szybki w biegu, przy umiarkowanej pogodzie robi około 14 mil na godzinę; długość jego wynosi 250 stóp angielskich a szerokość tylko 29 ½; tę nieproporcjonalność właśnie uważano za niedogodną dla dalekich podróży, lecz doświadczenie przekonało, że niesłusznie. Między jego pokładami jest cokolwiek więcej miejsca aniżeli na naszych fregatach ostatniej budowy, dla pomieszczenia oficerów załogi i wszelkich zapasów. Machina statku „Izumrud", zbudowana w fabryce rządowej w Kronsztadzie podług planu Henfry i Tennata w Londynie, jest o sile 350 koni i bardzo ceniona jest przez maszynistów i oficerów okrętu. Prócz tego statek ten ma trzy maszty i uzbrojony jest dwoma ośmiocalowemi działami ciężkiego kalibru i trzema mniejszemi armatami gwintowanemi odlanemi na wzór francuzkich dział gwintowanych. Na dolnym pokładzie tego statku, podobnież jak na wszystkich okrętach ruskich, niemasz jadalni dla załogi i innych dogodności, jakie zwykle znajdują się na okrętach angielskich. Podług wszelkiego podobieństwa, dodaje w końcu *Times*, w marynarce angielskiej niema i nie będzie okrętu podobnego do „Izumruda", albowiem nie jesteśmy teraz skłonni wydawać znaczne fundusze na budowę drewnianych statków nieopancerzonych.

* (Pogłoska). *St. Pet. Wied.* piszą: Słychać, że ziemstwo gubernji nowogrodzkiej i pskowskiej prowadzi obecnie układy o kupno, spólnie z ziemstwem gubernji petersburgskiej, kolei żelaznej mikołajewskiej. Nie ręcząc za pewność tej wiadomości, podajemy ją jako pogłoskę, i pragniemy szczerze, aby się sprawdziła.

* (Handel zbożowy w Odesie). *Odes. Wiest.* z 24 kwietnia pisze: Powszechne twierdzenie, że zeszłoroczny brak zboża w Anglji dojdzie do większych rozmiarów, codziennie sprawdza się. Pomimo znacznego dowozu tam zboża, takowe zakupowane jest ciągle po wzrastającej cenie, nie tylko w miejscu, ale nawet znajdujące się w drodze i zakontraktowane na maj i czerwiec. Skwapliwe zakupowanie zapasów zboża przekonywa, że w Anglji obawiają się, aby chybione zeszłoroczne zbiory nie wywołały dotkliwych skutków na przednowku. Zdaje się, że pod względem zapasów zboża i Francja znajduje się w podobnem położeniu, z taką tylko różnicą, że spostrzeże się może za późno, jak to już miało miejsce zeszłej jesieni. Na rynku tutejszym nie zrobiono dotąd składów, bo wszystkie transporta z wewnątrz kraju, niezwłocznie są rozkupowane na wywóz za granicę. W ciągu ostatniego tygodnia sprzedano około 41,000 czetwerti, a z tych 6,300 czet. zamówionych na termin.

* (Proces.) Z powodu procesu w sprawie księdza Kotlarczuka, o czem jest wzmianka w korespondencji lwowskiej, zamieszczonej w numerze 116-m naszego Dziennika, *Słowo* lwowskie pisze: „Proces ten, który toczył się przy spółudziale licznych z obu stron świadków, wyjaśnia należycie smutne położenie stosunków międzynarodowych i religijnych w naszym kraju i wywarł jak najsmutniejsze wrażenie na wszystkich stronnictwach, nie wyłączając nawet radykalno-polskiego. Położenie takie, jakie wykazane zostało w obec wysokiego sądu, świadczy jedynie o nieustannem istnieniu jak najzawiętszej walki, która prowadzi się na ziemi naszej od pięciu już wieków i która wychodzi stronniczo od czasu do czasu na jaw to w artykułach dziennikarskich, to w rozprawach sądowych."

* (Droga żelazna jelecko-griazska). Berlińska *Börsenzeitung* podaje następujące szczegóły o drodze żelaznej jelecko-griazskiej, na obligacje której miały miejsce przed kilku dniami podpisy w Berlinie i Amsterdamie: „Projektowana droga, mająca mieć 103 wiorsty długości, połączy miasta Jelec i Lipieck z drogą żelazną kozłowsko-woroneżską; miejscowość, przez którą przechodzić będzie nowa droga, nie przedstawia przeszkód pod względem własności gruntu. Miasto Jelec, liczące około 30,000 mieszkańców, mieć będzie w takim razie bezpośrednią komunikację, za pomocą dróg żelaznych, z Moskwą i Petersburgiem. Miasto pomienione, położone w środku najurodzajniejszej części Rosji, otrzymuje corocznie, z gubernij saratowskiej, kurskiej i woroneżskiej, od 20 do 25 miljonów pudów pszenicy, żyta i t. d. i odstawia to zboże, w kształcie mąki, dalej. Obok tego, nowa droga stanowić będzie południowo-zachodnią część wielkiej linji, mającej połączyć gubernje południowe, obfitujące w zboże, z portem rygskim. Zważywszy rozległy handel miasta Jelca, do którego przybywa i teraz codziennie w przecięciu po 2,000 fur z towarami, przyszła droga, po ukończeniu sekcji jelecko-orłowsko-witebskiej, przynosić będzie tak znaczne korzyści, że gwarancja dana przez rząd towarzystwu tej drogi, będzie zbyteczna. Roboty zostały już rozpoczęte; przysposobiono materjał na całej długości sekcji; pracuje obecnie około 7,000 robotników. Towarzystwo zobowiązało się zbudować drogi, do Lipiecka najpóźniej na grudzień r. b., i z Lipiecka do Jelca najpóźniej do jesieni 1868 roku. Rząd udzielając koncesję, obliczył 12% czystego dochodu, i takiego dochodu spodziewać się można z pewnością, jak skoro Jelec połączony zostanie drogą żelazną z Petersburgiem, Rygą i Rostowem nad Donem. Rząd udzielił chętnie gwarancję, będąc przekonanym, że zapewni w ten sposób budowę tej drogi, nic nie ryzykując, sama bowiem droga przyniesie więcej dochodu niż potrzeba na uiszczanie procentów."

## Kwestja luksemburgska.

* *Nord* pisze pod datą 25 maja: *Köln. Z.* ogłasza tekst autentyczny traktatu londyńskiego, obejmującego siedm artykułów i deklarację dodatkową. Pierwszy artykuł stanowi, że wielkie księztwo luksemburgskie pozostaje nadal pod panowaniem domu Nassau-Oranji, z zastrzeżeniem praw agnatycznych domu nassauskiego; artykuł drugi stanowi o neutralności na wieczne czasy tego kraju i oddaje tę neutralność pod sankcję gwarancji zbiorowej mocarstw podpisanych, z wyjątkiem Belgji; artykuły 3-ci, 4-ty i 5-ty dotyczą częściowego zburzenia twierdzy; artykuł szósty stwierdza zerwanie węzłów, które istniały poprzednio pomiędzy Limburgiem i związkiem niemieckim, oraz, za pośrednictwem tegoż związku, pomiędzy Limburgiem i Luksemburgiem; artykuł siódmy wyznacza termin do wymiany ratyfikacji. Co się tyczy deklaracji dodatkowej, zastrzega ona prawo służące innym państwom neutralnym zachowania twierdz znajdujących się na ich terytorium.

* Czytamy w temże piśmie: Potwierdza się wiadomość, że ajentem dyplomatycznym Rosji powierzona została reprezentacja zagraniczna interesów mieszkańców Luksemburga. Wyjątek stanowią tylko Paryż i Berlin, gdzie wielki książę luksemburgski mieć będzie swych reprezentantów specjalnych.

## Anglja.

* (Habeas corpus). *Londyn, 23 maja.* W izbie gmin toczyły się rozprawy nad bilem przedłużającym zawieszenie *habeas corpus* w Irlandji. Pp. Maguire i Bright ganili politykę zastosowaną w Irlandji. P. Roebuck i lord Naas występowali w jej obronie. Lord Naas dowodził, że bil jest niezbędną koniecznością z powodu otrzymanych wiadomości o nowych przygotowaniach fenienów. Uchwalono drugie odczytanie bilu. *(Corr. Hav. B.)*

* (Fenjeni). *Nord* pisze: „Wiadome są wypadki, bardziej śmieszne niż dramatyczne, z ostatniego powstania fenjenów w Irlandji, jeżeli tylko można to nazywać powstaniem. Wszystkim wiadomo, że nie było ani poległych ani ranionych, i tylko druty telegrafu elektrycznego zostały poprzecinane w wielu miejscach, wojska zaś angielskie spacerowały raczej, niż staczały bitwy. Pomimo to, historja ta mieć będzie smutne rozwiązanie. Lord-namiestnik irlandzki oświadczył, że fenjeni ujęci podczas tych rozruchów i skazani na karę śmierci, zostaną straceni. I w wolnej to Anglji—powtarzamy to umyślnie dla tych czytelników naszych, którzy z trudnością uwierzyliby temu—dzieją się podobne rzeczy. Nadmienić jeszcze wypada, że rząd angielski wierzy już dziś w istnienie stowarzyszenia rewolucjonistów kosmopolitycznych, jak się to okazuje z oświadczeń złożonych 23-go b. m. przez lorda Naas w izbie gmin; rząd ten nie chiał temu wierzyć w roku 1863, w epoce smutnego i widocznego wpływu, jaki stowarzyszenie to wywarło na wypadki w Polsce; dziś zaś, kilka drutów telegrafu, poprzecinanych w Irlandji, otworzyło mu oczy".

## Austrja.

* (Przymierza Austrji). *Berlin, 25-go maja. Nordd. A. Z.* rozwodząc się w obszernym artykule nad broszurą *L'Autriche à la recherche des meilleures alliances*, donosi z zadowolnieniem, że w sferach konserwatywnych Austrji znajdują się osoby wypowiadające swoje zdanie, że tylko na mocy zawartego pokoju prazkiego, a nie na mocy jego rewizji, możebnem jest trwałe i korzystne przymierze Austrji z Prusami i Niemcami, przymierze, które opierając się na zgodności interesów, stanowiłoby trwałą rękojmię pokoju europejskiego i nawet bez niebezpieczeństwa przetrzymałoby zagrażającą burzę kwestji wschodniej. *(Corr. Bür.)*

* (Deputacja koronacyjna). *Zagrzeb, 24 maja.* Podług instrukcji danych deputacji, która ma brać udział w uroczystościach koronacyjnych w Peszcie, powinna ona dopominać się o zagwarantowanie całości kraju, o wcielenie Dalmacji, o zniesienie pogranicza wojskowego, o odpowiedzialność rządu w obec sejmu chorwackiego; dyplom inauguracyjny z Węgrami w przedmiocie spraw wspólnych, nie jest dla Chorwacji obowiązującym. *(Corr. Hav. Bul.)*

* (Sejm węgierski). *Peszt, 25 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych wyznaczono na poniedziałek rozprawy nad projektami do praw. Hr. Andrassy uważał za niezbędną potrzebę wyznaczenie deputacji wspólno-państwowej do ułożenia dyplomu innauguracyjnego. Zsodunji zainterpelował prezesa ministrów, czy Fiume wezwane zostało do ułożenia wspólnie dyplomu inauguracyjnego, i czy na mocy artykułu V z 1848 roku nie należałoby przyzwać także komitaty kroackie i sławońskie. Prezes ministrów odpowiedział, że do Fiume odesłane już zostało odpowiednie wezwanie; zresztą nie należy odstępować od słusznej dotychczas polityki sejmu. Somssich wniósł o wybranie ze strony izby 24 członków do wzmiakowanej deputacji wspólno-państwowej. Wniosek został przyjęty i głosowanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Członkowie klubu Deaka zaproszeni zostali na konferencję mającą odbyć się dziś o godzinie wpół do ósmej wieczorem. *(Cor. Bür.)*

## Belgja.

* (Izba deputowanych). *Bruksela, 24 maja.* P. Rogier zakomunikował izbie wnioski inżenierów zagranicznych w kwestji otamowania rzeki Skaldy. Inżenier pruski oświadczył się na korzyść Holandji, a inżenier angielski na korzyść Belgji. Inżenier francuzki oświadczył, iż otamowanie rzeki Skaldy nie będzie szkodziło interesom francuzkim. Wnioski te przedstawione zostaną do rozpatrzenia inżenierom belgickim. Izba uchwaliła projekt prawa, przyznającego 8,400,000 franków na przerobienie karabinów. *Bruksela 25 Maja.* Izba reprezentantów uchwaliła 63 głosami przeciwko 15 projekt pożyczki 60 miljonów. Trzech deputowanych wstrzymało się od głosowania. *(Cor. H. B.)*

### Danja.

* (Kwestja szlezwicka). *Die Presse* pisze pod datą 25-go b. m.: W sferach dyplomatycznych powiadają, że rząd duński polecił swym reprezentantom przy dworach wiedeńskim, paryzkim i londyńskim, za pośrednictwem noty okólnikowej, zwrócić uwagę pomienionych gabinetów na tę okoliczność, że artykuł V traktatu pokoju prazkiego, po upływie dziesięciu miesięcy, pozostaje dotąd całkiem niewykonany, i że przeciwnie, Prusy postępują w Szlezwigu północnym w taki sposób, jak gdyby wcale nie istniał objęty pomienionym artykułem warunek, obowiązujący Prusy do rozpisania powszechnego głosowania. Nie wiadomo jeszcze, czy posłowie duńscy przy dworach pomienionych wywiązali się już z tego polecenia i jakiego przyjęcia doznały ich reklamacje.

### Francja.

* (Interpelacja). Złożona przez p. Picard i kilku jego kolegów interpelacja co do wprowadzenia w wykonanie zasady wolności zgromadzeń wyborczych, odrzuconą została przez dziewięć wydziałów ciała prawodawczego. *(La Fr.)*.

* (Następca tronu pruskiego). *Paryż, 24 maja.* Książe następca tronu pruskiego przybył wraz z swoją małżonką wczoraj wieczorem o godzinie 6-ej do Paryża. Ich królewskie wysokości udali się wprost z dworca kolei żelaznej północnej do hotelu ambasady pruskiej, gdzie mają zamieszkiwać przez czas swojego pobytu w Paryżu. Książe pruski udał się dziś o godzinie 2-ej do pałacu tujleryjskiego. Dziś wieczorem ich cesarskie moście wydają wielki obiad na cześć swoich gości. *(La Fr.)*.

* (Książę Humbert). Dzienniki włoskie donoszą, że po uroczystościach z powodu ślubu księcia Aoste, wyznaczonych na 28-go maja, książę Humbert wsiądzie na fregatę parową *Marja-Adelajda*, i odpłynie do Marsylji, zkąd uda się do Paryża. Podług tychże dzienników, fregata pomieniona przybyła już z zatoki Spezzia do portu Genui. *(La Patr.)*.

### Meksyk.

* (Reakcja). Czytamy w *Courr. des Etat. Un.* z dnia 11 maja: W Meksyku przybierają sprawy obrot niekorzystny dla stronnictwa juaristowskiego, gdyż Cortina, Canales i jenerał Gomez dowodzący w Tampico, utworzyli jak się zdaje, ligę w celu wyłamania się z pod władzy Juareza i ogłoszenia stanu Tamaulipas za niepodległy. Do tej ligi przystąpiło kilka miast. W Matamoros panują obawy z powodu ogłoszonego przez Juareza rozkazu, ażeby cudzoziemcy zapisywali się do gwardji narodowej i oddali się na usługi rzeczypospolitej. *(La Fr.)*.

### Prusy.

* (Układy). *Paryż, 25 maja. Mouvement* twierdzi, że Prusy zawiązały świeżo z wielkim księciem badeńskim układy o wcielenie wielkiego księstwa do Prus, i że tak w Berlinie jak i w Karlsruhe umysły są bardzo przychylne temu projektowi. Ten sam dziennik powiada, że kwestja północno - szlezwigska jest bliską rozwiązania; dyplomacja zajmuje się nią bardzo czynnie w Paryżu, Berlinie i Kopenhadze. *(Corr. Bür.)*.

### Turcja.

* (Reformy). *Mouvement* donosi, że rada tajna w Konstantynopolu ustanowiła podstawy do projektu reformy, która zasadzać się ma na polepszeniu systemu finansowego, reorganizacji szkół wojskowych, zamienieniu prowincji na zarządy administracyjne dozwoleniu cudzoziemcom nabywania własności, administracji dóbr meczetowych i reorganizacji armji tureckiej. *(Corr. Bür.)*.

### Włochy.

* (Izba deputowanych. — Ministrowie). *Florencja, 25 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, na interpelację żądającą przedsięwzięcia środków przeciw towarzystwu drogi żelaznej Wiktora-Emanuela, które nie spełniło swych zobowiązań, ministrowie sprawiedliwości i robót publicznych odpowiedzieli, że w interesie powszechnym, nie uważają za stosowne zadecydować upadłość tego towarzystwa. Rozprawy toczyć się będą w dalszym ciągu jutro. — Minister skarbu wyjechał do Turynu; inni ministrowie udadzą się tamże jutro. *(Corr. H. B.)*.

---

## Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

### Lwów 25 maja.

Z rady państwa.—Klątwa.—Wystawa etnograficzna.

Organom prasy galicyjsko-polskiej, z wyjątkiem *Czasu* krakowskiego i *Gazety lwowskiej*, niepodobała się mowa tronowa, którą cesarz zagaił parlament przedlitawski. *Dziennik lwowski* szukał w niej nadaremnie zapowiedzi przywrócenia granic z r. 1772, a nieznalazłszy jej, zapalił się gniewem zawiedzionego. *Gazeta Narodowa* nie może się w niej domacać pomyślnej wróżby dla autonomji Galicji; z ugrupowania zaś stronnictw w radzie przedlitawskiej, które jest płodem jej wyobraźni, wysnuwa wniosek, że zabiegi i usiłowania delegacji sejmu galicyjskiego w Wiedniu będą bezowocne, radzi więc, aby co prędzej wracała do domu.

Tymczasem dzienniki wiedeńskie, z rodzaju *Wanderer*ów i z rodzaju *Fremdenblatt*ów, rozradowane obecnością delegatów galicyjskich w radzie państwa, wygłaszają hymny na cześć polaków i obiecują im złote góry na złość czechom, którzy zamiast jechać do Wiednia, pojechali do Moskwy. Ta nagła i pobodno nader prowizorycznej natury miłość dziennikarstwa wiedeńskiego dla polaków przypomina znaną bajkę, w której lis wmawia w kruka, że bardzo pięknie śpiewa.

Obok tej sympatji publicystów wiedeńskich uderzają względy, jakiemi naszych delegatów zaszczycają członkowie parlamentu narodowości. Jak dotąd nie pominięto ich przy wyborach do wydziałów. W komisji adresowej izby poselskiej ofiarowano im aż trzy krzesła. Izba panów, gdzie tylko dwóch zasiada polaków, gdyż Potocki Alfred i Czartoryski Konstanty (a nie Władysław), mając do wyboru między jedną a drugą połową rady, woleli zająć krzesło w izbie poselskiej—otóż w izbie panów wybrano do takiej samej komisji księcia Leona Sapiehę. Książę pracując za młodu w biurze ministra finansów Lubeckiego, nieprzeczuwał pewno, że na starość wybierą go na członka do komisji mającej obradować po niemiecku, nad projektem do odpowiedzi na mowę tronową—zatem poszło że języka „baraniego” nie nauczył się, a czego się Jaś nie nauczył, tego Janowi uczyć się niechciało. Otóż zachodzi ciekawe pytanie jak sobie w tem kłopotliwem poradzi położeniu.

*Narodówka* zamieszcza kilkoszpaltową klątwę bez podpisu autorów, którą trzy pokolenia emigracji polskiej ciskają na czechów, a mianowicie na Palackiego i Rygiera, za to, że pojechali na wystawę etnograficzną. Większego błazeństwa jak ta klątwa trzech pokoleń emigracji i najbujniejsza nie utworzy fantazja; mimo tego jednak, autorowie jej występują z roszczeniem zabierania głosu w imieniu całego narodu, snać nie wiedzą o tem, że przynajmniej w Galicji każdy, do jakiegokolwiek należy stronnictwa, do powszedniej modlitwy: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny”—dodaje: „od emigracji polskiej zachowaj nas Panie!”

Korespondentent ze Lwowa do *Czasu* piszący pod znakiem (B. R.), autor elementarza dla fabrykantów opinji publicznej, którego treść podał swojego czasu *Dziennik Warszawski*, uderzył dość zręcznie na galicyjsko-polskie dziennikarstwo, a więc i na *Czas*, w kolumnach *Czasu*, za niedorzeczne występowanie przeciw etnograficznej wystawie. Sąd polaków o jej znaczeniu i doniosłości, już dla tego że są stroną skarżącą się, nie może być bezstronnym. Jeżeli redakcja *Czasu* to zdrowe zdanie o krucjacie nie przeoczyła, w takim razie tolerancja jej nożyczek zasługuje na wszelkie uznanie. ♁.

### Paryż, 22 maja.

Fregata *Swietłana*.—J. C. W książę Leuchtenbergski. - Legjony polskie.—Fałszerz Krakauer. - Mistyfikatorowie.

*Swietłana*, fregata instrukcyjna szkoły nawigacyjnej ruskiej, przybyła kilka dni temu do Brest. Uczniowie szkoły nawigacyjnej francuzkiej pośpieszyli z zaproszeniem swych kolegów na bankiet. Trofea złożone z broni, oraz flagi ruskie i francuzkie zdobiły baterję fregaty, na której dany był bankiet. Dowódcy obu szkół wznieśli kolejno zdrowie Najjaśniejszego Cesarza ruskiego i cesarza francuzów. Toasta te przyjęte zostały z zapałem i uroczystość ta zostawi mile wspomnienie w umyśle młodzieży obu marynarek. (Wyjątek z *Monitora powszechnego*).

J. C. W. Książę Leuchtenbergski ma dać wielki obiad w restauracji Koroszczenki.

Pomimo iż niebezpieczeństwo wojny uważane jest jako całkiem usunięte, knowania naszych wychodźców odznaczają się zawsze dziwacznością, i niech wolno będzie zapytać, co polacy mogliby zdziałać w razie wojny pomiędzy Francją i Prusami? Zaprzątano się tu uorganizowaniem legjonu polskiego, który miał walczyć przeciw prusakom, i jednocześnie formował się we Włoszech, pod wpływem Mazziniego i pod kierunkiem Ostaszewskiego i Poleskiego, inny legjon polski, który miał walczyć po stronie Prus. Tak to jest zgoda panująca pomiędzy emigracją polską.

Przytaczam z *Gazette des Tribunaux* następującą wiadomość: „Sądy francuzkie wykryły *nowego członka tego stowarzyszenia polskiego, które wprowadza do Francji od lat kilku fałszywe bilety kredytowe ruskie.* Fałszerz ten nazywa się Salomon Krakauer. Sądzony on będzie 25-go b. m., przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany”. — Co na to powie *Czas* krakowski?

Kilku mistyfikatorów polskich przybyło tu z Meksyku; dla zalecenia się miłosierdziu francuzów, powiadają oni, że zbiegli z Syberji i przybyli do Europy przez Amerykę. Na nieszczęście, odziani są oni w podarte mundury meksykańskie, tak iż łatwo poznać, zkąd przybywają. *X.*

---

### Słowianie przybyli do Rosji.

(Artykuł wzięty z *Rus. Inw.*)

I.

Petersburg i Warszawa widziały naszych gości słowian; Moskwa jeszcze ich zobaczy; lecz nie tylko same te miasta ich przyjmują. Przyjmuje ich, chce poznać ich cała Rosja. Lecz jak się z nimi poznać? Z mów i ogólnych przyjęć, jakie ich spotykają? Tego mało. I tak, niech nie tylko same fotograficzne portrety będą zdjęte z zebranych pośród nas przedstawiciele idei jedności słowiańskiej. Postaramy się naszkicować literacki portret każdego z nich, choćby w kilku rysach, w ogólnym konturze.

U nas nie ma pierwszych i ostatnich pomiędzy naszymi gośćmi; wszyscy jednakowo są dla nas drodzy. Niezawodnie najdogodniej byłoby zacząć szkic od tych, których nazwiska dawno znane są Rosji, od przedstawicieli narodu, uporczywiej od którego żadne plemię nie broniło swej narodowości,—od przedstawicieli, lepiej od których nikt nie bronił narodowości pokrewego plemienia,—jednem słowem od Palackiego i Riegera. Lecz z uwagi, że dziś, 10-go maja (w którym to dniu artykuł ten był ogłoszony. *P. R.*), część gości serbskich—deputacja z 5 osób,—przedstawiała się księciu Gorczakowowi, zaczynamy od nich.

*Pietroniewicz*, pomocnik serbskiego ministra sprawiedliwości, który był na czele deputacji do księcia Gorczakowa, wysłany został jako deputat rządu serbskiego na wystawę moskiewską. Przy przyjęciu deputatów serbskich, książę Gorczakow oświadczył Pietroniewiczowi i towarzyszącym mu deputatom, iż żałuje, że nie będzie w stanie widzieć ich po ich powrocie z Moskwy, ponieważ z woli Najjaśniejszego Pana będzie towarzyszył Jego Cesarskiej Mości do Paryża. Pietroniewicz był przedtem przedstawicielem Serbji przy dworze sułtana. Po powrocie do Serbji od nas, Pietroniewicza oczekuje posada dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych. Z powierzchowności poważna, zamyślona twarz Pietroniewicza, zbliża się bardziej do greckiego niż serbskiego typu. Ma on lat 40.

*Miliczewicz* Milan. Urodził się w Belgradzie i do obecnego czasu nie wyjeżdżał ztamtąd, a jednak mówi i czyta po rusku prawie jak rosjanin. Języka ruskiego nauczył się w seminarjum w Belgradzie, gdzie otrzymał wykształcenie. Za jego czasów w seminarjum w Belgradzie było dwóch ruskich profesorów. Teraz Miliczewicz jest pierwszym sekretarzem ministerstwa oświecenia publicznego i wyznań w Belgradzie i inspektorem szkół ludowych. Oprócz tego jest członkiem serbskiego towarzystwa naukowego (Serbsko-uczono-drużstwo). Miliczewicz pojechał na wystawę do Moskwy jako deputat tego towarzystwa, otrzymawszy zaproszenie od moskiewskiego komitetu wystawy. Ma lat 36. Wystrzyżony jest krótko, cokolwiek niestosownie do pogody naszego maja, który zdołał już dokuczyć swem zimnem i śniegiem gościom z południa. Jest to, nie tyle rzucająca się w oczy od pierwszego razu, ale w najwyższym stopniu sympatyczna osobistość. Po nim należy spodziewać się dość szczegółowego opisu w serbskich dziennikach obecnej wycieczki słowian do Rosji. Przy tej sposobności wspomnę tu, że korespondencje o przyjęciu słowian w Warszawie, pomieszały nieco słowa wyrzeczone przez Mileczewicza z niektóremi słowami dra Polita. Robię tę uwagę na prośbę tak Miliczewicza, jak i dra Polita.

*Szafarik* Janko. Synowiec znanego uczonego czeskiego tegoż nazwiska. Czech rodem, tak długo mieszkał pomiędzy serbami, że trzeba o nim wspomnieć pośród nich. Obok tego jest członkiem serbskiej deputacji. Szafarik, ma jeżeli nie sędziwy, to przynajmniej poważny wiek. Ma 52 lat, a szeroka jego broda posiwiała nawet bardziej niż głowa. W dzieciństwie Szafarik mieszkał u swego znakomitego stryja w Nowym Sadzie, a potem był u niego w Pradze. Następnie został profesorem w belgradzkiej „Wielkiej Szkole” (lyceum) i zajmował tam katedrę 18 lat, dopóki słabość piersi, nie zmusiła go wyrzec się posady profesorskiej. Rząd serbski zachował mu wszystkie poprzednie godności i wyznaczył go na bibljotekarza w Belgradzie. Na pamiątkę tysiącolecia państwa ruskiego, Szafarik otrzymał ruski order św. Anny 2-ej klasy. Szafarik jedzie do Moskwy na zaproszenie, w charakterze deputata „uczonego świata serbskiego.”

*Teodorowicz* Stefan. Akademicki malarz i profesor jeometrji wykreślnej w realnej szkole w Belgradzie. Założyciele prywatnej szkoły malarstwa w Belgradzie. W tej szkole obecnie jest 8 uczniów; kilku innych wysłano kosztem rządu dla dalszego kształcenia się do Włoch. Towarzystwo śpiewaków w Belgradzie („Piewaczko-drużstwo") zawdzięcza Teodorowiczowi to, że pomimo uporczywego życzenia części członków towarzystwa, nie przekraczania granic niemieckiej i włoskiej muzyki, teraz w towarzystwie dana została przewaga badaniu serbskich ludowych motywów. Teodorowicz ma 34 lat. Typ jego bardziej jest hiszpański lub włoski, i sama powierzchowność odrazu wykazuje artystę. Pędzla Teodorowicza są rysunki ubiorów narodowych, przysłanych z Serbji (od „Uczono-drużstwa") na wystawę etnograficzną do Moskwy. Jeden z rysunków na wystawę, którego przesłanie do Moskwy zostało opóźnione, wiezie sam Teodorowicz do Moskwy. Widziałem ten rysunek—składający się z 9 serbów i serbek w narodowych strojach. Figury są doskonałe, szczególnie średnia na górze. Artysta ręczy za wierność rzeczywistości przedstawianych przezeń kostjumów.

Georgiewicz (lub według wymawiania serbskiego *Dżierżewicz*) Włodan. Sekretarz serbskiej „Zori". O ważnem znaczeniu „Zori",—z którą wkrótce zleją się wszystkie serbskie towarzystwa naukowe i literackie w Serbji, Austrji i Turcji,—będę mówił jeszcze potem w końcu serbskich biografij. Zasadnicza myśl działalności, jaka oczekuje „Serbską Zorję" w sprawie odrodzenia narodu serbskiego, należy się Georgiewiczowi. Georgiewicz przysłany jest tu w charakterze deputata „Zori." Georgiewicz jest jeszcze bardzo młody—ma zaledwie 23 lat. Jest on studentem medycyny w Wiedniu i jeszcze rok ma słuchać kursów. Pisać zaczął bardzo wcześnie. Pierwszą jego próbą, w 19-ym roku życia, był romans historyczny „Koczina krajna" (Wojna Koczy). Kocza, jest to serbski bohater ludowy, poprzednik Karageorgja (Czarnego Jerzego) co do czasu. Romans ten zwrócił uwagę serbów na młodego pisarza i otworzył mu drogę do dzienników. Od tego czasu Georgiewicz zamieścił w dziennikach serbskich do 15 powieści historycznych i beletrystycznych. Jest on korespondentem serbskiej gazety *Zastawa* i pisał do tego dziennika korespondencje z Warszawy, Wilna i ztąd, w ciągu obecnej swej podróży. Tak poprzednia działalność, jak i powierzchowność i mowy Georgiewicza, skłaniają do wniosku, że narodowość serbska może wiele spodziewać się od tego pracownika w przyszłości. Kto zna ważne znaczenie „Zori" w losach odradzającej się Serbji, ten nie potrzebuje wyjaśnienia, że mianowanie Georgiewicza na jej sekretarza, już samo przekonywa, jak na niego patrzą rodacy. Georgiewicz mówi po rusku, nie tak dobrze jak Millczewicz i Szafarik, lecz lepiej od Teodorowicza (nie słyszałem Pietroniewicza mówiącego po rusku).

Na tem kończę wzmianki o 5 serbskich deputatach. O reszcie serbów będzie w następnym szkicu.

*W. Andrejew.*

## Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

**Gdańsk, 25 maja.**

Przez cały upłyniony tydzień mieliśmy deszcze, gwałtowne wiatry i przejmujące zimna. Zasiewy jare niedokonane, sadzenie kartofli przerwane, a oziminy zaczynają tracić zieloność.

W Anglji było więcej ożywienia w handlu pod wpływem powietrza nader wilgotnego i zimnego. Dowozy krajowe są szczupłe a zagraniczne zaledwo potrzebom konsumcji odpowiedają, a chociaż pola ozime są mniej obiecujące, spekulacja jednak w obrotach zbożowych nie bierze udziału.

We Francji ceny materjalnej nie uległy zmianie, wszakże było więcej ochoty do kupna, i zeszło tygodniowe zniżenie wstrzymało się prawie ogólnie. Ze wszystkich części kraju dają się słyszeć skargi; na zbytek deszczów. Żyta i pszenice mniej dobrze się przedstawiają, a w wielu miejscach są wyłożone zupełnie. Słowem świetne nadzieje obfitych zbiorów, zaczynają tracić podstawę.

W Holandji, Belgji i Hamburgu po ostatnim sprawozdaniu stan rzeczy się nie zmienił.

Na naszej giełdzie w pierwszej połowie tygodnia przy braku ochoty do kupna. handel był słaby a nawet ceny się cofnęły, od czwartku jednak targi były czynniejsze, tranzakcje łatwe, a ceny wróciły do zeszłotygodniowej pozycji. Wyborowe gatunki były szczególniej poszukiwane i płacono po najwyższych notowaniach, średnie miały dobry odbyt, ale podrzędne z wielką trudnością dawało się umieszczać. Żyto utrzymało się w pełnej wartości. W ciągu tygodnia sprzedano łasztów pszenicy 1,500, żyta 100, jeczmienia 30, grochu 20. Płacono za korzec pol. pszenicy białej funt. 237 do 243 złp. 61 gr. 13 do złp. 64 gr. 4; pszenicy szklistej funt. 241 do 245, złp. 63 gr. 7 do złp. 65 gr. 2; pszenicy pstrej funt. 235 do 241, złp. 56 do złp. 58 gr. 22; pszenicy ordynarnej funt. 224 do 233, złp. 49 gr. 21 do złp. 54 gr. 6; żyta złp. 38 gr. 25 do złp. 43 gr. 1; jęczmienia złp. 27 gr. 3 do złp. 32 gr. 16; grochu złp. 32 gr. 16 do złp. 37 gr. 28.

Kursa zamian: Londyn 6.23. Amsterdam 143. Hamburg 151 1/2. Warszawa 81.

Do dnia dzisiejszego przebyło Toruń 1,257 łasztów pszenicy, 100 łaszt. żyta, 743 belek sosnowych i okrąglaków, 4,014 sztuk belek dębowych, 1,991 sztuk ceprów dębowych.

*Alexander Makowski i Spółka.*

## PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

### Warszawa, dnia 16 (28) Maja.

### Kalendarz

We środę, 29 maja, — św. Teodozji męcz.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 50; zach. o godz. 8 min. 5.

W czwartek, 30 maja, — **Wniebowstąpienie Pańskie**; św. Feliksa pap. męcz.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 49; zach. o godz. 8 min. 6.

### Stan pogody.

Dziś z rana + 10°1, R. ciepła.

| Wczoraj. | o godz. 6 z rana. | o god. 4 po poł |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 752 5 | 750.8 |
| Termometr Reaum. | + 6°1 | + 13°6 |
| Stan nieba | pogodny | pogodny |

Największe ciepło + 16°4, R. Najmniejsze ciepło + 5°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.

### Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, **Koncert** panien Delepierre; opera **Małżeństwo przy latarniach.**

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, **Klucz Metelli** (1-y raz); **Pani Kasztelanowa**; **Icek zapieczętowany.** — *Wczoraj*, dawano **Cicha woda brzegi rwie**; **Po dwóch latach**; **Płeć piękna**, było osób 200.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** —(Początek o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 582.

ORFEUM (na Miodowej ulicy w domu Lessera). — *Dziś*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, pana Kahne i panny Rosenstein.— (Początek o godz. 8-ej). — *Wczoraj*, było osób 150.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka.*— Początek o godzinie 7 1/2.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).—*Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku J. C. Mości książę *Sayn-Wittgenstein-Berleburg*, z zagranicy; jenerał-major inżynierji baron *Delwig*, z Międzyrzeca; gubernator cywilny łomżyński *Menkin*, z Łomży;—wyjechali: radca tajny senator *Karnicki*, do gubernji liflandzkiej; rzeczywiści radcowie stanu: *Grott*, do Petersburga; baron *Ungern-Szternberg*, do Krakowa; kamerjunkier dworu J. C. Mości hr. *Starzeński*, do Łap.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 477, wyjechało osób 345; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 892, wyjechało osób 158; —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 103, wyjechało 96;— statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób 41;—w ogóle przyjechało osób 1356, w tej liczbie z zagranicy 128, wyjechało 1019, w tej liczbie za granicę 90.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 13 (25) maja r. b., a mianowicie pod adresem: Puszkina bez oznaczenia miejsca, Elżbieta Kondarska w Bacinowie, Białokurze w Żytomierzu, Emanuel bez oznaczenia miejsca;—z dnia 14 (26) b. m. Sankowski w Woli Rębkowskiej, Kmita w Bugaju, Andrault w Petersburgu, Halpern w Kownie;—z d. 15 (27) b. m., Kocia w Wólce, Stencel w Bołcikowie, Klebański w Wilnie, Potocki w Kryniezanach, Hajdeman w Kownie, Stachowicz w Nowosilcach, Catsch w Kownie, Olszowski w Niechmierowie.

Dnia 13, 14 i 15 (25, 26 i 27) bież. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 139, wyzdrowiało 136, umarło 16, pozostało 1700 (mężczyzn 717, kobiet 983), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 152, kobiet 188.

*W d. 13 (25) i 14 (26) b. m. i r., **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 35, żeńskiej 28; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, żeńskiej 2, razem 70; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 8, *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 22; *starozakonnych*: męzkiej 8, żeńskiej 1, razem 46.

### Ceny targowe.

*dnia 15 (27) maja 1867 roku.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Czetwert | | Korzec od — do | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | rsr. | kop. | ruble sr. i kopiejki | | | |
| Pszenica Waga 240 — — f. | 13 | 44 | — | — | 8 | 40 |
| Żyto „ 230 — 240 f. | 10 | 56 | 6 | 22 1/2 | 6 | 60 |
| Jęczmień | — | — | — | — | — | — |
| Owies | 5 | 52 | 3 | 30 | 3 | 45 |
| Groch polny | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | 4 | 8 | 2 | 40 | 2 | 55 |

Pud siana od kop. — — 75. Pud słomy od kop. — — 45.

*Dowozy*: Pszenicy 35; Żyta 40; Jęczmienia —; Owsa — czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 97 1/2 do rs. 4 kop. 5.

Garniec „ od rs. 1 kop. 45 do rs. 1 kop. 47.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*dnia 16 (28) Maja 1867 r.*

| MONETY. | | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowo ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant za 100 tal. | | — | — | — | — |
| **PAPIERY.** (bez wartości kuponu). | | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | | 75 | 50 | - | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę | | — | — | -- | — |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę | | — | — | -- | — |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem | | — | — | -- | — |
| „ „ „ bez kuponu | | — | — | — | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100 | | 79 | — | 78 | 50 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*) | | 71 | 50 | 71 | — |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) | | 60 | 50 | 60 | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs. | | — | | -- | - |
| 5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | | -- | — | — | — |
| 6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100 | | -- | — | -- | — |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | | — | — | 100 | — |
| „ Sierpniowe za rs. 100 | | — | — | 100 | 17 |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100 | | 113 | — | 112 | 25 |
| „ „ „ 1866 „ 100 | | 106 | — | 105 | 50 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 | | — | — | — | — |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100 | | — | — | — | -- |
| Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę | | — | -- | - | — |
| Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100 | | 59 | 50 | — | — |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100 | | 84 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | | 85 | — | — | — |
| **WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 Tal. | 2 m. | 110 | 2 1/2 | 109 | 80 |
| „ „ „ | k. t. | — | — | — | — |
| Wrocław „ | 2 m. | — | — | — | — |
| Gdańsk „ „ | 2 m | 109 | 80 | 109 | 57 1/2 |
| Hamburg 300 B. Mk. | 2 m. | — | — | — | — |
| Londyn 1 Ft. St. | 3 m. | 7 | 51 1/2 | — | — |
| Paryż 300 Frank. | 2 m. | 90 | — | — | — |
| Wiedeń 150 Zł. W. A. | 2 m. | 88 | 20 | — | — |
| Petersburg 100 Rsr. | 1 m. | — | — | — | — |
| „ „ „ | k. t. | — | — | — | — |
| Moskwa „ „ | 1 m. | — | — | — | — |
| „ „ „ | k. t. | — | — | — | — |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 73 1/3

* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k. 97 7/9

### KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

*z Berlina, d. 15 (27) Maja 1867 roku.*

| Z BERLINA | [illegible] | płacą |
|---|---|---|
| 5-ta Pożyczka Rosyjska | | 61 1/2 |
| Obligacje Skarbowe 4% | | 63 1/4 |
| Listy Zastawne 4% | | 58 1/2 |
| Bilety Banku Rosyjskiego | | 81 3/4 |
| Weksle na Warszawę | | 81 1/2 |
| „ Petersburg 3 tygodn. | | 90 1/4 |
| „ „ 3 miesięczny | | 89 1/2 |
| „ Londyn 3 „ | | — |
| „ Paryż 2 „ | | — |
| „ Hamburg 2 „ | | — |
| „ Wiedeń 2 „ | | 79 1/4 |
| Koleje Rosyjskie | | 76 1/8 |
| Kolej Terespolska | | — |
| dto Warszawsko-Wiedeńska | | 61 1/2 |
| Listy Likwidacyjne | | 49 1/2 |
| Nowa pożyczka premjowa 1-em | | 94 3/4 |
| „ „ „ 2-em | | 88 7/8 |
| Żyto na targu | | 67 1/4 |
| dto „ dostawę | wjesieni | 58 3/4 |
| **Z WIEDNIA** | | |
| Weksle na Londyn | | 127 10 |
| „ Hamburg | | 94 |
| „ Paryż | | 50 55 |
| Pożyczka Narodowa | | 70 |
| 5% Metaliki | | 60 10 |
| Akcje Banku Kredytowego | | 179 90 |
| **Z PARYŻA.** | | |
| Renta 3% | | 69 60 |
| Renta Włoska | | 52 |
| Akcje Kredytu Ruchomego | | 398 75 |
| **Z LONDYNU** | | |
| 3% Papiery (Consols) | | 92 |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 2977). *Коммисаръ III-го Участка Сувалкской Коммисіи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

На основаніи 901 статьи Постановленій Учредительнаго Комитета, извѣщаетъ владѣльцевъ ниже слѣдующихъ имѣній, Волковышскаго уѣзда, Сувалкской Губерній, что въ Іюнѣ мѣсяцѣ, сего 1867 года, будетъ приступлено имъ къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по этимъ имѣніямъ, а именно:

1. Норвиды, владѣльца Витковскаго.
2. Клампуце „ Сухоцкаго.
3. Поровсе „ Антонія Добровольскаго.
4. Каукокальне, владѣльца Вейгельта.
5. Новинка „ Улана.
6. Кетурково „ Ксаверія Флоріановича.
7. Крегздзе владѣльца Гилемберга.
8. Ботяново „ Наслѣдниковъ Квятковскихъ.
9. Гутково лит. а) и } владѣльца Авгу-
10. Гутково лит. б) } ста Ленгника.

Составленіе табелелей по вышеозначеннымъ имѣніямъ, начнется, съ 9 (21) Іюня с. г. О днѣ прибытія Коммисара на мѣсто, для составленія табели, будетъ послана повѣстка, за три дня до назначеннаго срока.

Къ означенному выше времени, владѣльцы имѣній, приглашаются прибыть на мѣсто лично, или прислать уполномоченныхъ, съ законными довѣренностями и съ документами, относящимися къ поземедчному устройству крестьянъ, для присутствованія при составленіи табелей: неприбытіе ихъ, на основаніи 36 ст. IV Указа, 1864 года, ни въ какомъ случаѣ остановить повѣрки неможетъ, и если при составленіи табели, небудетъ заявлено о намѣреніи подать на нее возраженіе, то владѣлецъ лишится права возражать на оную впослѣдствій.

Г. Волковышки, Мая 7 (19) дня 1867 г.

Палтовъ.

(N. D. 3005). *Калишское Губернское Правленіе.*

Въ 1866 году быжалъ за границу житель г. Калиша Еврей Давидъ Кромъ. На основаніи 1. ст. Высочайшаго Указа состаявшагося 25 Апрѣля (6 Мая) 1850 г. Калишское Губернское Правленіе симъ вызываетъ упомянутаго Еврея Давида Кромъ, чтобы не позже шести недѣль явился въ ближайше Полицейское Правленіе.

Калишъ, 9 (21) Мая 1867 года.

за Совѣтника, Волошинскій.

(N. D. 2986.) *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.*

Wzywa niniejszem p. Antoninę Koczorowską, żonę zarządzającego apteką Władykaukazkiego szpitala wojskowego, asesora kolegialnego Wincentogo Koczorowskiego, z obecnego pobytn niewiadomą, ażeby w interesie własnym zgłosiła się jak najspieszniej do zarządu policji tutejszej, jak również wzywa wszystkie osoby posiadające o życiu jej lub śmierci jakąkolwiek bądź wiadomość, ażeby z udzieleniem takowej raczyły się zgłosić do tego zarządu Nr. 41,734.

(N. D. 3004.) *Administracja Rządowego Zakładu Wód Mineralnych w Busku.*

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność i WW. PP. Doktorów że jak zwykle z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1867 r. Zakład Kąpielowy tutejszy otwarty zostaje dla leczących się wodami mineralnemi.

Skuteczność wód Buskich znana dobrze od lat kilkudziesięciu nietylko w kraju tutejszym ale i zagranicą dostateczną jest rękojmią dla potrzebujących kuracji u wód tutejszych, bliższe objaśnienie w tym względzie odsyła Szanowną Publiczność do sprawozdania leczniczego z roku 1866 drukiem ogłoszonego przez W. Doktora Medycyny i Lekarza Zdrojowego.

Dopełniony w roku 1866 z polecenia Władz rozbiór chemiczny wszystkich trzech zdrojowisk tutejszych przez W. Cichockiego Profesora Chemji w formie broszury drukiem rozpowszechniony zostanie.

Prócz kąpieli mineralnych, mułowych, parowych, natryskowych, ługowych, oraz urządzenia picia wód przy zdrojowiskach zwanych Rotundą i Parasolem, Administracja postarała się przygotować to wszystko co do możebnych potrzeb, wygód jako też i przyjemności niezbędnem się okazało.

Najważniejszem z ulepszeń w r. b. jest zaprowadzenie w całym gmachu nowych rur żelaznych i cynowych komunikujących wodę mineralną do wszystkich łazienek usuwające częstokroć nieregularne dostarczenie kąpieli we właściwych godzinach.

Opiekę lekarską powierzono jak w latach poprzednich W. Dymnickiemu Doktorowi Medycyny Lekarzowi Zdrojowemu.

Apteka miejscowa dostarczy wszelkich wód mineralnych zagranicznych naturalnych.

Goście życzący sobie zamieszkać w gmachu Skarbowym przy Zakładzie Wód, znajdą wygodne pomieszkania po bardzo umiarkowanej cenie.

Restauracja i cukiernia urządzone w gmachu przy łazienkach dostarczą dobrych, zdrowych i świeżych potraw i napojów, a piekarnie codziennie swieżego pięknego pieczywa, w sali restauracyjnej urządzony został dla amatorów nowy bilard i zaprowadzono począwszy od dnia 20 Czerwca (1 Lipca) do końca Sierpnia r. b. dwa razy na tydzień w sali łazienkowej tańcujące zabawy (recenions), znajdzie się także w gmachu łazienkowym nieco książek do czytania i kilka stolików do gry w preferansa, a wycieczki w piękne nadwiślańskie okolice i dobra orkiestra uprzyjemni pobyt Szanownych Łaskawych gości.

Busk d. 8 (20) Maja 1867 r.

Członek, Lekarz Zdrojowy, Dymnicki.

Inspektor Zakładu, Piotrowski.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *3020*). *Pisarz Sądu Pokoju w Petrokowie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Karola i Karoliny Henryety z Frejmarków małżonków Salis, właścicieli nieruchomości pod Nr. 85 i 58 w mieście Gubernjalnem Petrokowie położonej.

2. Anny z Fritschów Zuchner spadkodawczyni sumy rubli sr. siedmset pięćdziesiąt w dziale IV pod Nr. 10 na nieruchomości Nr. 257 w mieście Gubernjalnem Petrokowie położonej, ubezpieczonej

3. Heleny Ostrowskiej, współwłaścicielki sum: 1-ej rubli trzy tysiące, jako subintabulat pod Nr. 2 i 2-ej rubli sr dwa tysiące sto, jako zastrzeżenie pod Nr. 6 działu IV wykazu hipotecznego na nieruchomości pod Nr. 537 w mieście Gubernjalnem Petrokowie położonej, zabezpieczonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin pod prekluzją w mej kancelarji na dzień 18 (30) Grudnia r. b godzinę 10 rano wyznaczam.

Petroków d. 11 Grud. (12 Stycz.) 1866/7 r.

Głodziński

## LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

(N. D. *2860*). *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 741 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów Rządowych Gubernji Suwałkskiej w bliskości rzeki Niemna położonych, a mianowicie: z odpadków leśnictwa Szlanów przy Obrębie Rutkiszki położonych, ocenionego na rsr. 1368 kop. 47, wyraźnie rubli srebrem tysiąc trzysta sześćdziesiąt ośm kopiejek czterdzieści siedm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacja głośna pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie. w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między konkurentami którzy jednakowe najnowsze oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, listach zastawnych likwidacyjnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych rs. 137. wyraźniej rubli srebrem sto trzydzieści siedm, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną dwunastą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Zarządu Finansowego w Rządzie Gubernjalnym Suwałkskim oraz w Urzędzie Leśnym Szlanów.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatutek drzewa przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, oraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Zarządu Finansów w Królestwie Polskim z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. Nr. 8966 3389 niniejszym deklaruję, zapłacić za drzewo z odpadków obrębu Rutkiszki z Leśnictwa Szlanów Gubernji Suwałkskiej sumę ryczałtową rubli sr. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. Nr., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Na kopercie wypisać: „Deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru, lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo nie połączone z kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1867 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun

(*N. D. 2695*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus na dwuletnie wydzierżawienie części placu miejskiego w Warszawie pod Nr. 1582*E*, przy drodze Jerozolimskiej i ulicy Składowej położonego, literami: *a. b, f, g, h,* na planie sytuacyjnym zakreślonego zajmującego powierzchni stóp kwadratowych rosyjskich 10312,23 czyli łokci kwadratowych polskich 2887½ od sumy obniżonej do rs. 61 kop. 50 wyraźnie od rubli srebrem sześćdziesiąt jeden kopiejek pięćdziesiąt rocznej dzierżawy, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem wraz z kwitem Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium rs. 6 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, zaś utrzymującego się przy dzierżawie po dokompletowaniu na kaucję do wysokości $1/5$ części wylicytowanej sumy dzierżawnej zatrzymane zostanie w depozycie tejże Kasy aż do ekspiracji kontraktu.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1867 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Luceński.

(N. D. 2950) *Dyrektor Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrji.*

Ponieważ licytacja w dwóch terminach ogłoszona dla braku konkurentów spełzła bez skutecznie, przeto podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Maja (7 Czerwca) r. b. o godzinie 11 przed południem, odbywać się będzie w Kancelarji Instytutu po raz trzeci licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie młyna wodnego pod miastem Końskowola w Powiecie i Gubernji Lubelskiej położonego, i rybołóstwa na stawie Witowickim na okres 3-letni od 19 Czerwca (1 Lipca) 1867 r. do 18 (30) Czerwca 1870 r. prczynając od sumy dzierżawnej rsr. 3,080, (trzy tysiące ośmdziesiąt) dotąd rocznie płaconej.

Każdy zatem przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w sumie rsr. 616 w Kancelarji Instytutu wyrównywające $1/5$ części sumy dzierżawnej za podstawę do licytacji przyjętej.

Utrzymujący się przy licytacji obowiązuje się najdalej do 1 Lipca 1867 r. uzupełnić złożone vadium do $1/4$ części postąpionej dzierżawy rocznej.

Konkurenci mający chęć licytowania winni w terminie i przed rozpoczęciem licytacji złożyć na ręce Zarządzającego Instytutem deklarację opieczętowaną wraz z vadium które nieutrzzmującemu się przy licytacji zaraz zwróconem będzie.

Wzór do deklaracji i warunki do licytacji przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy świąt w Kancelarji Instytutu.

Nowa-Aleksandrja d. 9 (21) Maja 1867 r.

Zarządzający Instytutem, A. Zieliński.
Sekretarz Rady i Zarządu, Erlicki.

(N. D. 3007). **Александровская таможня** симъ объявляетъ, что 22 Мая (3 Іюня) с. г. будутъ продаваться въ сей таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 2,500 руб., состоящіе изъ шерстяныхъ, бумажныхъ, льняныхъ издѣлій, льнянаго полотна, и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться малыми партіями, ежедневно начиная съ 10 часовъ утра въ полдень и изъ 3 до 6 вечера, впредь до совершенной распродажи.

* * *

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2,500, a mianowicie: wyroby wełniane, bawełniane, lniane, płótno lniane, oraz inne różne drobne towary. Wyż wspomnione przedmiota będą sprzedawane małemi partjami. Sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10-ej do 12ej i od 3ej do 6-ej po południu, aż do zupełnej wyprzedaży.

Александрово, 10 (22) Мая дня 1867 г.

Управляющій, Авенаріусъ.

(N. D. 2669.). *Magistrat Miasta Łodzi.*

W skutek zarządzenia władzy wyższej podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w Magistracie tutejszym przez opieczętowane deklaracje licytacja, na wydzierżawienie od daty odbycia licytacji do 1 (13) Stycznia 1869 r. dochodu od rzezi bydła w 2-ch szlachtuzach w mieście Łodzi od sumy rocznej rs. 4743 in plus.

Każdy zatem chęć mający zadzierżawienia rzeczonych dochodów, winien w terminie powyżej oznaczonym złożyć opieczętowaną deklaracją podług niżej zamieszczonego wzoru, na stemplu ceny kop. 15, wyraźnie bez skrobań i przekreśleń spisaną, z dołączeniem świadectwa kwalifikacyjnego i kwitu kasy miejskiej lub innej Skarbowej na stawione vadium, wyrównywające $1/10$ części sumy powyższej, czyli rs. 474 kop 30, które nieutrzymującemu się zaraz powrócone będzie.

Warunki licytacyjne każdego dnia w godzinach służbowych w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Łódź d. 27 Kwiet. (9 Maja) 1867 r.

Prezydent, Pohlens.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu miasta Łodzi z daty N. podaję niniejszą deklaracją, iż zobowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód od rzezi bydła w 2-ch szlachtuzach w mieście Łodzi za sumę roczną rs. N. (tu wypisać sumę cyframi i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym, świadectwo kwalifikacyjne i kwit na złożone vadium w kwocie rs. N. dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku (tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie deklaracji domieszczony powinien być napis: Deklaracja do licytacji na dzierżawę dochodu od rzezi bydła w dwóch szlachtuzach w mieście Łodzi, w dniu N. miesiącu N. roku N odbywać się mającej.

(N. D. 2973). *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Zarządu Górniczego O-gu Wschodniego w Suchedniowie, odbywać się będą licytacje in minus na dostawę surowizny w gęsiach w ciągu roku 1867 do Zakładu Sielpia od ceny kop. 69 za pud na praetium ustanawiającej się, mianowicie: dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1867 roku o godzinie 3 po południu:

1. Licytacja na dostawę 10,000 pudów w wartości rs. 6,900.
2. Licytacja 10,000 pudów w wartości rsr. 6,900.
3. Licytacja na dostawę 10,000 pudów w wartości rs. 6,900.

Składający deklaracje obowiązani takowe pisać na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego i podać je Naczelnikowi Okręgu przed terminem oznaczonym na odbycie licytacji dołączając do tychże, to jest do deklaracji do każdej z trzech powyższych licytacij podanych kwity kasy rządowej na złożone vadium w sumie po rsr. 690 i na złożone koszta ogłoszeń po rs. 25.

Warunki licytacyjne przeglądane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w Zarządzie Okręgu w Suchedniowie.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 10 (22) Maja r. 1867 Nr. 3872, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawy 10,000 pudów surowizny do Zakładu Sielpia w ciągu roku 1867 z ustąpieniem od ceny podanej do licytacji procentu (wpisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń do niniejszego dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najb że stacji pocztowej N.
Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. r. 1867.
(Podpisać imię i nazwisko).

Suchedniów, d. 10 (22) Maja 1867 r.

1 Hube.

---

(N. D. *3008*). *Urząd Leśny Zakroczym. w Szczypiornie.*

W wykonaniu Reskryptu b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 1 (13) Kwietnia r. b. Nr. 76591/28446 podaje do wiadomości, że w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w Kancelarji Urzędu Leśnego Zakroczym przed podpisanym Starszym Nadleśniczym we wsi Szczypiornie gminie Pomiechowo powiecie Płońskim, głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa z osady leśnej w obrębie kolonija okręgu II poczynając od sumy szacunkowej rs. 509 kop. 69.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części powyższej kwoty w gotowiznie, która nieutrzymującemu się przy kupnie natychmiast powróconą będzie, utrzymujący się zaś przy kupnie obowiązany jest przy podpisaniu protokółu licytacyjnego uzupełnić vadium do $^1/_{10}$ części ogólnej sumy na licytacji postąpionej, która pozostanie w Kasie Urzędu Leśnego jako kaucja, jak oraz wnieść połowę postąpionej należności, drugą zaś po zatwierdzeniu kontraktu i przystąpieniu do poboru drzewa.

Drzewo do sprzedaży przeznaczone służba leśna na żądanie konkurentów na gruncie okaże, bliższe zaś warunki każdodziennie z wyjątkiem świąt przejrzane być mogą w Kancelarji Urzędu Leśnego.

Szczypiorno d. 4 (16) Maja 1867 r.

Starszy Nadleśniczy,
Szczypiorski.

---

(N. D. *2671*). *Urząd Leśny Janów w Wólce Dobryńskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl reskrytu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 27 Lutego (11 Marca) r. b. Nro 59829/21835 w d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b., od godziny 11 z rana w kancelarji Magistratu Miasta Konstantynowa w Powiecie Konstantynowskim Gubernji Siedleckiej przed Nadleśniczym Leśnictwa Janów odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa z cięć rocznych pojedynczo obrębami, mianowicie:

1. Z obrębu Mierzwiec lit. A. okręg I cięć Nr. 13 i 14 ocenionego na rs. 677 kop. 9.
2. Z obrębu Klepaczew lit. B. okr. I cięcia Nr. 9 ocenionego na rs. 309 kop. 61.

Zaś w dniu 1 (13) Czerwca r. b. od godziny 11 w kancelarji Urzędu Leśnego Janów we wsi Wólce Dobryńskiej, Powiecie Bialskim Gubernji Siedleckiej na sprzedaż drzewa:

3. Z obrębu Lachowka lit. L. okr. I cięcia Nr. 3, ocenionego na rs. 1,383 kop. 52.

Każdy przeto mający chęć kupna takoweg drzewa raczy przybyć w terminie i miejscu oznaczonym i przed licytacją złożyć vadium w kasie Urzędu Leśnego lub innej Skarbowe o wyrównywające $^1/_{10}$ części wartości drzewa ustanowionej do licytacji, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone będzie, utrzymujący się zaś uzupelni takowe do wysokości $^1/_{10}$ części sumy postąpionej na licytacji i te zatrzymane zostanie w kasie skarbowej do czasu zupełnego wywiązania się z warunków przyjętej umowy, nadto pluslicytant obowiązany będzie zaraz przy podpisaniu protokułu licytacyjnego zapłacić połowę sumy postąpionej.

Bliższe warunki licytacyjne i kontraktowe każdodziennie prócz świąt przejrzane być mogą w kancelarji Urzędu Leśnego Janów, zaś służba leśna miejscowa zobowiązaną została do okazania na gruncie drzewa na licytacji wystawionego każdemu zgłaszającemu się.

Janów, d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1867 r.

Nadleśniczy, Zaremba.

---

(N. D. *3015*) *Rejent Kancelarji w Błoniu.*

W skutek uchwały rady familijnej nieletnich Zajfertów, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 1 (13) Maja r. b. za Nr. 4491 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b. od godziny 10 rano odbywać się będzie przed podpisanym Rejentem głośna in plus licytacja na sprzedaż nieruchomości po Franciszku Zajfert pozostałych, we wsi Kuklówce Gminie Radziejowice Powiecie Grodziskim, o milę jedną od miasta Grodziska, a w szczególności: zegarka i obrączki złotych, rozmaitych sprzętów domowych, naczyń stolarskich, warstatów, mebli, zapasów drzewa na wyroby stolarskie zdolnego, garderoby męzkiej, krów i tym podobnych przedmiotów za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu uiścić się winne.

Błonie d. 11 (23) Maja 1867 r.

Łukasz Myśliński.

---

# D O N I E S I E N I A   P R Y W A T N E



---

(N. D. 3028). *Sprostowanie:*

W dodatku do Nr. 115 Dziennika Warszawskiego z dnia 13 (25) Maja 1867 r. w obwieszczeniu Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie N. D 2903 przez pomyłkę zamieszczono: „w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 i rs. 1,500 z większej sumy rs. 4,440 pochodzącej czyli ogólnej sumy rs. 8,940.” winno zaś być „w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 i rs. 1,500 z większej sumy rs. 4,440 pochodzącej czyli ogólnej sumy rs. 4,500.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)